

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

No. 2.

Warszawa, 10-go stycznia 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.

BIBLIOTEKA „SAMORZĄDU“

W Bibliotece „Samorządu“ ukazały się następujące wydawnictwa książkowe:

1. *Dr. Franciszek Bujak*, prof. Uniwersytetu we Lwowie: „Stan Gospodarczy Polski“
I-sze wydanie wyczerpane, II-gie wydanie w przygotowaniu.
2. *Dr. Nowakowski*: „Zasady zwalczania chorób zakaźnych“. Książka, polecona przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. — Cena zł. 3.
3. *Józef Bek*: „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917“. Cena 1 zł. 50 gr.
4. *Kalendarz Samorządowy na rok 1926* [Cena zł. 7.

W D R U K U:

5. *Stanisław Podwiński*: „Biblijografia samorządowa“ (zestawienia wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu).
6. *Stefan Pachnowski*: „Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast“.



Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD“,
Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 177-30, Konto P. K. O. Nr. 1520.

Ukazał się

Kalendarz Samorządowy na rok 1926.

Kalendarz, wydany przez Bibliotekę „Samorządu“, obejmuje 37 arkuszy druku.
Na treść Kalendarza składają się:

- I. *W dziale informacyjnym*: wiadomości ściśle kalendarzowe, wykaz powiatów i gmin w całej Rzeczypospolitej, wykaz szkół zawodowych wszelkich typów, wykaz szkół rolniczych i t. d.
- II. *W dziale artykułowym*: rozprawy i artykuły z dziedziny samorządu natury ogólnej oraz dotyczące specjalnych dziedzin pracy samorządu, a mianowicie: popierania rolnictwa, zdrowotności publicznej, opieki społecznej, oświaty, gospodarki drogowej, obrony przeciwpożarowej, spółdzielczości i t. d.

W opracowaniu części artykułowej wzięli udział następujący autorowie:

J. Bek, A. Bogusławski, St. Boguszewski, inż. L. Borowski, Fr. Dąbrowski, W. Dytkiewicz, K. Frelek, W. Gajewski, R. Grochowski, Z. Innatowicz, Dr. M. Jaroszyński, K. Kornilowicz, Dr. Kl. Łazarowicz, J. Paciorek, St. Podwiński, Dr. J. Polak, H. Orsza-Radlińska, J. Wołoszynowski i K. Wyszacki

III. *W dziale monografji*: kilkadziesiąt opisów monograficznych powiatowych związków komunalnych, gmin miejskich i wiejskich, tudzież instytucji publicznych i społecznych.

Kalendarz jest źródłem wszelkich informacji o samorządzie oraz przewodnikiem każdego działacza samorządowego.

Cena egzemplarza 7 złotych.

Zamówienia należy kierować do administracji tygodnika „Samorząd“, Warszawa, ul. Leszczyńska 6, konto P. K. O. Nr. 1520.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. N. 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6,
TELEFON 301-93
CZYNNY OD GODZINY 8 DO 5.
REDAKCJA — KOPERNIKA 30,
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów niezwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, prof. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski,
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VIII.

WARSZAWA, 10-go STYCZNIA 1926 R.

Nr. 2.

TRESC Nr. 2. 1) O czynnik obywatelski w samorządzie. — J. Bek. 2) Czyny słowom klamią. — Wł. W.-ski.
jącej zmiany w przepisach o niektórych podatkach komunalnych. 3) Moralność społeczna a kasy chorych. — B. Terlecki. 4) Rządowy projekt ustawy, wprowadza-
wśród ksiązek. — J. B. 5) Dookoła spraw samorządowych. 6) Przewodnik
b) Wydatki i dochody gmin wiejskich w b. dzielnicy rosyjskiej w latach 1924 i 1925, 10) Poradnik samorządowy.
11) Ogłoszenia.

O czynnik obywatelski w samorządzie.

I

Jakkolwiek będziemy się zapatrywali na samorząd miejscowy, czy to z punktu widzenia bardziej społecznego: że jest on sprawowaniem administracji publicznej w granicach potrzeb lokalnych przez ludzi miejscowych, czy też uwzględniając wieki minione: że samorząd ten był zawsze wyrazem samoradności i wzajemnej pomocy gromady ludzkiej w sprawach wspólnych potrzeb i interesów, zawsze czynnik „miejscowych” obywateli brany jest pod uwagę. Słabość, utrwąd czy też siła i rozmach samorządu właśnie od rzeczywistego ujawnienia się tego czynnika w życiu zależy.

Życie publiczne tak się ułożyło od dłuższego czasu, że nad działalnością obywateli, zwłaszcza w skupieniach, w zbiorowości występujących zawisło — Państwo, normy, przez jego organa: prawodawcze i wykonawcze układane i stosowane. Dotyczy to i samorządu terytorjalnego: organizuje się on i działa na mocy i w granicach ustaw państwowych. Pod ciężkim zarzutem niepraworządności nie mogą obywatele przystępować do prac „samorządowych”, choćby najpilniejszych, dopóki ustawa wrót nie otworzyła i drogi nie wskazała. Dobre zatem funkcjonowanie samorządu lokalnego od dobrych ustaw, jak i od dobrej: gorącej i wytrwałej, chęci obywateli zawisło. Pomysły nowych praw o samorządzie wiejskim, miejskim, powiatowym i wojewódzkim opracowane i złożone zostały przez rząd parlamentowi do rozważenia i uchwalenia. Kiedy to się stanie, kiedy nowe ustawy o samorządzie staną się prawem obowiązującym, nie można przesądzać. Życie tymczasem nie czeka. „Czas za nas nie pracuje” w tym wypadku. Nie możemy dopuszczać do upadku, powiedziałbym mocniej: do zwyrodnienia samorządu przez osłabienie najważniejszego czynnika, prawdziwej *vis vitalis* jego: czynnej bezpośredniej pracy obywateli miejscowych.

Potężne, twórcze zaiste przejawianie się tej siły, jaką jest swobodna wola zbiorowa ku rozumnemu a jasnemu celowi zmierzająca, daje się spostrzegać właśnie najlepiej tam, gdzie brak specjalnych, zgóry przygotowanych i określonych uprawnień. Widzimy często ochoczość tę przy budowie kościoła na wsi, przy wznoszeniu budynku szkolnego, lub domu ludowego. Gromada wówczas występuje istotnie jako „wielki człowiek”. Do wykonania pewnych prac przystępują wszyscy, pracują chętnie i wydatnie, a co najbardziej radosne, że pracuje każdy lub śpieszy z daniną według sił i możliwości, nie oglądając się na to, czy inny da również według tej samej zasady.

Pilne więc jest i ważne, aby ten „samorządny” sposób załatwiania spraw wspólnych wyrażał się nie tylko w wypadkach wyjątkowych i trwał nie tylko doraźnie, lecz rozciągał się na całość zagadnień i potrzeb, wynikających ze spółzycia ludzi w osadach i zbiorowiskach i przyjmował postać stałej, systematycznej pracy obywatelskiej. Trzeba tedy czynić co można, w granicach dzisiejszych ustaw o samorządzie, wyzyskać jak najlepiej formy pracy, przyjęte i ogólnie uznane, tu i owdzie doskonale w życie wcielane.

Już dr. Jaroszyński w referacie swoim na temat „Oszczędności w organizacji administracji powiatowych związków komunalnych” podnosił w r. 1924 wielkie znaczenie żywego, wszechstronnego udziału czynnika obywatelskiego w działalności organów samorządu — specjalnie z punktu widzenia oszczędności, o której dziś tak wiele się mówi, pisze i zamierza. W szczególności kładzie tam Szanowny Autor nacisk na ożywienie działalności komisji sejmikowych. Istotnie, sprawa głębszego wciągnięcia obywatelskiego czynnika w życie samorządne przedstawia się: 1) jako rzeczywisty, wydatny

udział w pracach sejmiku, wydziału i komisji członków sejmiku i 2) jako zainteresowanie i spółdział moralny, jako poparcie zamierzeń sejmikowych ze strony szerszych kół obywatelskich gminy czy powiatu.

Co do pierwszego, to forma „komisji” sejmikowych byłaby może wystarczająca, gdyby udział członków z łona i z poza sejmiku powołanych był ciągle tak

gorliwy, jak nim jest zwykle z początku. „Z początku” członkowie przybywają na posiedzenia dość starannie, przykładają się, opracowują referaty, sprawozdania, stawiają wnioski i t. d. Po jakimś czasie, często po roku, dwóch spółdział ten zaczyna zamierać, aż zupełnie wygasa. Sprawy drogowe, zdrowotności, opieki społecznej, oświatowe spadają całym ciężarem na biuro,



Budynek 4-kl. szkoły powszechnej w Dobrzyniewie-Dużem, zbudowany przez Sejmik Powiatowy w Białymstoku.

na fachowych płatnych pracowników. Winną takiemu obrotowi rzeczy jest inercyjna natura ludzka, potrzebująca ciągle nowych pobudek, winno jest także traktowanie sprawy przez przewodniczącego. Przewodniczący winien sobie wychowywać członków komisji; winien ciągle czuć, aby ich zajęcie się sprawą nie stygło, pobudzać energię przez podsuwanie zagadnień nowych, zaznajamianie z wzorami gdzieindziej realizowanymi. Jeżeli sam nie może, co zresztą jest zrozumiałe, znać się dokładnie na wszystkich sprawach zajmujących komisję, niech poleci poszczególnym referentom (sekretarz, inspektor samorządu, lekarz, weterynarz, inżynier), opracowywać referaty odpowiednie i od czasu do czasu wygłaszać je na posiedzeniu tej czy innej komisji. Tematem winno być przede wszystkim zobrazowanie porównawcze, jak się załatwiają te same sprawy gdzieindziej, w innej gminie, czy powiecie, czy w województwie całym, jak się ta sprawa przedstawia w całym państwie, w innych krajach bardziej postępowych o dawniejszym samorządzie.

Drugim źródłem podniety do pracy społecznej są wycieczki dla zapoznania się na miejscu z wzorami pewnej gałęzi działalności, gdzieindziej silnie rozwiniętej. Ale ktoś musi to znać. Tu jest rola dla sekretarza sejmiku. Do jego zadań winno należeć pilne odczytywanie prasy samorządowej, krajowej i zagranicznej, sprawozdań z działalności, zawartych w protokołach posie-

dzeń sejmików i wydziałów, przysyłanych w odpisach, drukowanych w miejscowych organach, w prasie stołecznej i t. p.

Trzecim, często decydującym w tym względzie jest czynnik *decentralizacji* w działaniu. Wyrazem takiego działania mogą być np. *delegaci drogowi* lub *delegaci gminni*.

Delegatów drogowych ustanawia wydział powiatowy z łona sejmiku, lub w razie braku odpowiednich kandydatów, zwłaszcza z uwagi na zasadę terytorjalności, z poza sejmiku. Delegatowi przydzielony zostaje do opieki rejon, w którym tenże zamieszkuje. Obowiązkiem delegata jest zapoznać się szczegółowo i dokładnie ze stanem dróg w swoim rejonie, przynajmniej dwa razy do roku: wczesną wiosną i jesienią stan ten sprawdzić, opinię swą wraz z wnioskami, co dla poprawy uczynić należy, — wydziałowi powiatowemu przedstawić. Skoro ludność miejscowa o tem wiedzieć będzie, stopniowo utoruje sobie delegat drogę do jej spółdziałania w naprawie, spółdziałania ochotnego, często bezinteresownego. Powaga delegata wzrasta, gdy mu wydział powiatowy zleca spółdziałanie w wypłacie zarobków za pracę, przeprowadzaną przy drogach w jego rejonie, przesyłając na jego ręce pieniądze do wypłaty za robociznę, za materiał drzewny i kamienny.

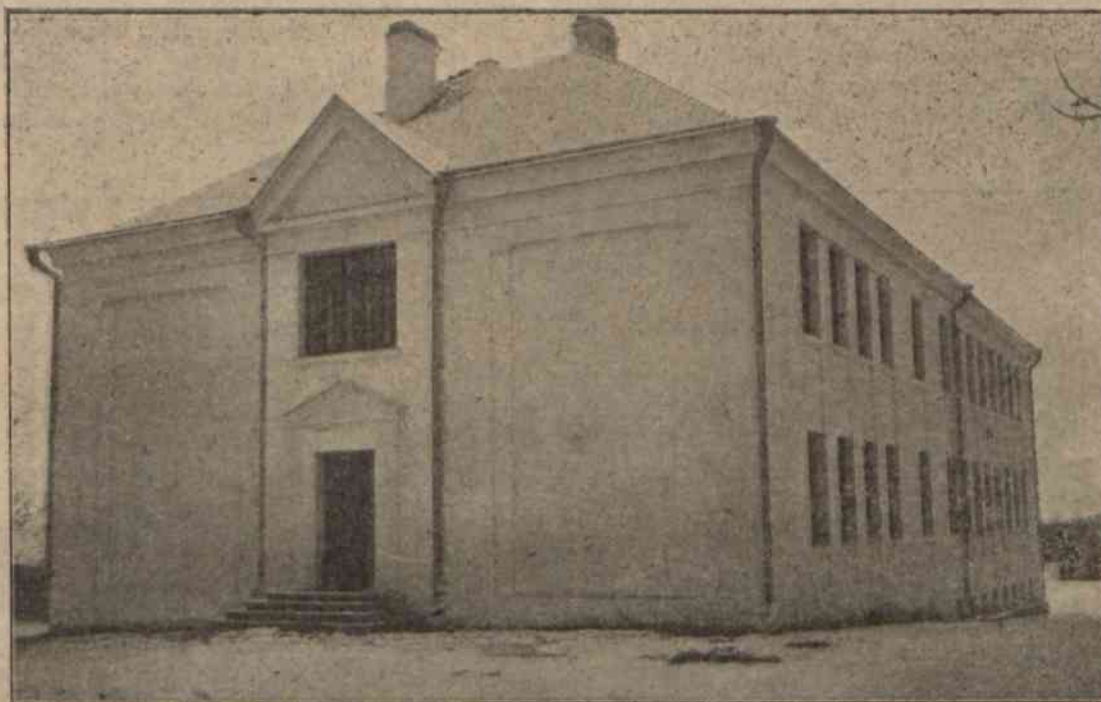
Rola i znaczenie delegata drogowego wzrasta dalej, gdy otrzymuje upoważnienie do kontroli niższej

służby drogowej. Wykona on tę kontrolę częściej, a więc skuteczniej, niż inżynier powiatowy lub drogomistrz, a także taniej, bo przy sposobności przejazdu po drodze. Delegat może otrzymać upoważnienie do zamieszkania w książce kontrolnej dróżnika uwag swoich.

Delegaci drogowi mogą stanowić powiatową komisję drogową, mogą też być poza komisją.

Na teżsame zasadzie decentralizacji opierać się może spółdział członków sejmiku w nadzorze nad gminami. Sprawa dotychczas niedostatecznie rozwinięta przez

wydziały powiatowe. Nadzór sprawuje bezpośrednio urzędnik, zwany inspektorem samorządu, często porozumiewający się wyłącznie z przewodniczącymi sejmiku. Nadzór przytem sprowadza się do kontroli urzędu gminnego, do zatwierdzania budżetu i zamknięć rachunkowych, do zatwierdzania uchwał rady gminnej. Naprawdę zaś stosunek powiatowego samorządu do gminnego kształtować się winien według zasady: pierwszy powinien być rozwinięciem drugiego. Zasadniczą komórką samorządu terytorjalnego jest ludzka osada: wieś czy



Budynek 7-kl. szkoły powszechnej w m. Knyszynie, zbudowany przez Sejmik Powiatowy w Białymstoku

miasto; zakres samorządu w zasadzie obejmuje wspólne potrzeby, wynikające ze spółzycia ludzi w bliskim sąsiedztwie; z drugiej strony — jest wyzyskaniem zbiorowości, jako zrzeszenia sił, dla osiągnięcia lepszych warunków bytowania. Otóż, czego nie może w tych dziedzinach dokonać gmina z powodu braku środków materialnych i intelektualnych, to staje się obowiązkiem powiatu. Stąd powstaje organiczna spójnia powiatu z gminą. Stąd konieczność żywego, czynnego udziału, kontroli („nadzoru”) powiatu nad tem, co czyni i czego nie czyni gmina, konieczność ciągłego spółzycia powiatu z gminą. Zadanie to, którego wynik wyrazi się także w wykreśleniu samoistnych poczynań powiatu, musi z całą świadomością jego znaczenia spełniać kolegijum wybrane: sejmik i jego wydział, nie zaś jeden urzędnik. I dlatego niezbędnem jest, aby istniała sejmikowa ko-

misja gminna, jak istnieje sanitarna, opieki społecznej, drogowa, rewizyjna. Do komisji takiej musi należeć przynajmniej jeden członek z grona drobnych rolników, jeden z miast i jeden z większej własności. Pozatem mogą być powołani na wzór delegatów drogowych, delegaci gminni, z przydziałem rejonowym. Kontrola gospodarki gminnej (oparta o lustrację stanu poszczególnych osad, o ile mamy do czynienia z gminą zbiorową) winna być dokonywana przez członków tej komisji lub delegatów, łącznie z urzędnikiem bodaj raz do roku. Sprawozdania inspektora z jego samodzielnych rewizji winny być przedkładane tej komisji, która odpowiednie wnioski przygotowuje na posiedzenie wydziału.

Józef Bek.

Czyny słowom kłamią.

I.

Jako jeden z szarego tłumu pracowników u samego dołu przyznaje się ze wstydem, że dotychczas jeszcze naiwnie wierzę w szczerść słów, wypowiedzianych przez ludzi, stojących u szczytu. A już gdy usłyszę coś wyrzeczonego oficjalnie w mowie ministra np. w Sejmie — jest to dla mnie świętością. Nie dopuszczam odchyleń, sprzeczności.

W ostatnich czasach jestem jednak trochę zaniepokojony. Coraz częściej zdaje mi się, że logika zwykłego śmiertelnika nie jest logiką ministerjalną. Prawdo-

podobnie się myślę, bo dopuścić nie mogę, by hasła, głoszone przez ministrów, były inne, czyny zaś ich ministerstw wręcz przeciwne.

Weźmy np. zagadnienie oszczędności.

Cały rząd i poszczególni ministrowie twierdzą, że oszczędność jest konieczna, że należy dążyć do uproszczenia administracji, a przez to do zmniejszenia urzędników, że potrzeba system podatkowy uprościć, lwia ilość drobnych podatków znieść, złączyć je, skomasować.

Święte słowa, na honor, nic dodać, nic ująć.

Ale jak to jest w rzeczywistości? Oto weźmy pierwszy projekt ustawy, wprowadzającej zmiany w



Budowa szkółki powszechnej w Grodzisku.

przepisach o niektórych podatkach komunalnych (druk sejmowy Nr. 2231), opracowanej przez Ministerstwo Skarbu. Ustawa projektuje przedłużyć gminom do końca 1927 r. prawo pobierania samoistnego podatku wyrównawczego. Dlaczego do 1927 r. tylko? Światły projektodawca śpieszy to w uzasadnieniu wyjaśnić, „należy bowiem przypuszczać, że w tym czasie ciała ustawodawcze uchwalą ustawy o organizacji samorządu, poczem stanie się koniecznym uchwalenie nowej ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych”... Dziwna logika. Każdemu wiadomo, że każda ustawa może być zmieniona, jeżeli będzie uchwalona inna. Ale jeżeli nie będzie uchwalona, to co? Gminy znów mają czekać na nowe przedłużenie, tak jak to już było z ustawą o podatku wyrównawczym w roku 1924, gdy się ją uchwa-

lało na rok i w r. 1925, gdy się ją na rok przedłużyło? Po co te dziecinne terminy? Albo dane uprawnienie jest potrzebne dla gmin i dopóki inne ustawy nie zmienią warunków, w dalszym ciągu będzie potrzebne, albo nie. Termin jest drobnostką, zmusza on tylko, jak to już dwa razy miało miejsce, izby prawodawcze do powtarzania tej samej roboty (a czyż pracy i czasu naszych posłów oszczędzać nie warto?).

W gminach te roczne czy dwuroczne ustawy wytwarzają stały stan niepewności. Gminy często do połowy roku budżetowego nie wiedzą, czym będą dysponowały. A czyż kto zechce twierdzić, że chaos, niepewność i brak spokoju są czynnikami, zwiększającymi wydajność pracy organów gminnych? Jeżeli idzie o Ministerstwo Skarbu, jego stanowisko da się wytłómaczyć:

Ministerstwo nie chce przyznać się w sposób generalny, że *nie znało życia gmin*, przeprowadzając ustawę z dn. 11. VIII. 1923 r. o finansach komunalnych i woli to czynić na raty. Sejm winien nad tą małosłownością przejść do porządku dziennego i podatek wyrównawczy uchwalić jako część ustawy o finansach komunalnych, bez terminu tak, jak i ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych jest bez terminu, chociaż ciągle podlega zmianom.

Ale to jeszcze mniejsza sprawa.

Podatek wyrównawczy zmniejsza się do połowy. Projektodawca tłumaczy to względami na zmniejszenie obciążenia gmin częścią kosztów utrzymania policji. Cudowna jest ta policja w rękach Ministerstwa Skarbu.

Posłużyła już do obciążenia dochodów powiatów i miast (zmniejszenie z 30 do 15% udziału w podatku dochodowym), teraz ma być powodem zmniejszenia uprawnień gmin wiejskich. Ostatecznie niechby Ministerstwo raz wyraźnie stwierdziło, kto płacił na policję: powiaty czy gminy?

Jak widzimy, Ministerstwo Skarbu nie przebiera w argumentach i nie bardzo się liczy z intelektem i pamięcią posłów.

Projekt Ministerstwa Skarbu jest zaprzeczeniem oszczędności. Podatek wyrównawczy jest najpoważniejszym podatkiem gminnym, inne podatki samoistne i dodatki stanowią właściwie tylko jego dopełnienie. Każdy, kto chce dążyć do oszczędności w pracy, powinien się



Szosowanie ulic w letniskowej części Grodziska.

zastanowić, czy nie lepiej ten podatek utrzymać jako główny, nie zmniejszając go, może nawet zwiększając, a natomiast kasować inne — tembardziej, że *wszystkie właściwie opierają się na tej samej podstawie*. Tymczasem nie. I Ministerstwo Skarbu w swoim uzasadnieniu i Min. Spr. Wewn. pod batutą Min. Skarbu wskazują gminom, by pamiętały o wykorzystaniu:

a) dodatku do podatku gruntowego, zwiększonego o 50%;

b) rozkładu kosztów leczenia swych ubogich mieszkańców (Ustawa z dn. 19. III. 1925 r.);

c) opłat i dopłat drogowych.

Co oznaczają te 3 źródła dochodów gminnych?

Właściwie ten sam podatek wyrównawczy, który na terenie gminy wiejskiej sprowadza się realnie tylko do zwiększenia obciążenia ziemi.

Co do a) — jest to podatek gruntowy bez progresji;

co do b) — jest to typowy podatek wyrównawczy, gdyż rozkład wydatków na koszty leczenia ma być dokonywany proporcjonalnie do pobieranych podatków gminnych (gruntowy, przemysłowy i budynkowy);

co do c) — jest to na mocy ostatniego statutu, opracowanego przez Min. Skarbu i Min. Spr. Wewn., podatek o całkowicie identycznych podstawach z podatkiem wyrównawczym.

A więc po co te liczne odmiany?

Czy ograniczenie gmin do pobierania tytułem podatku wyrównawczego maksimum 1 zł. z hektara, a nie z 1 morga, jest może jakąś ulgą dla płatników? Nie, gdyż gminy, o ile im to będzie niezbędne, uciekną się do źródeł a, b, c, o których mówiliśmy.

A więc w rezultacie co? Zwiększenie pracy urzędów gminnych, zwiększenie ilości drobnych o różnej nazwie, ale właściwie identycznych podatków, na co ludność narzeka i co niby Minister Skarbu ma usuwać.

W zapowiedziach znosi — w praktyce powiększa.

Gdzież więc dążności nasze do oszczędzania? Przecież, gdy gmina uchwali 4 podatki zamiast jednego, przyczyni się to do wzmożenia nieprodukcyjnej pracy. Trzeba uchwalić 4 statuty, trzeba uzyskać ich zatwierdzenie, następnie rozpisać 4 podatki wprawdzie identyczne, ale z pewnemi drobnymi różnicami, nic nie znaczącymi z punktu widzenia podatnika, zmuszającymi do tworzenia odrębnych podstaw opodatkowania, rejestrów, nowych pozycji w ksiązkach budżetowych i czterokrotnie zwiększającymi pracę soltysów przy poborze, dziesięciokrotnie ilość narzekań płatników. Więc, sądząc tak według logiki zwykłego śmiertelnika, jeżeli dążenie do oszczędności nie ma pozostać frazesem, czy nie słuszniej byłoby, gdyby Ministerstwo Skarbu zaproponowało przedłużenie podatku wyrównawczego w maksymalnej dotychczasowej wysokości, projektując natomiast skasowanie uprawnienia gmin do pobierania zwiększonego o 50% dodatku do podatku gruntowego, wobec tego, że wydajność tego dodatku jest nikła, a wymiar jego przysparza dużo kłopotu urzędom skarbowym. To samo możnaby też powiedzieć o skasowaniu uprawnienia do rozkładu wydatków na koszt leczenia, które gminy nabyły na mocy ustawy z dnia 19. III. 1925 r. w sposób, trzeba powiedzieć, niewłaściwy, gdyż ustawa mówi o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich żydów, a pośrednio przemycia ogólne uprawnienie dla gmin do pobierania nowego podatku, o który one się nie starały.

Projekt Ministerstwa Skarbu poszedł do Sejmu. Trzeba mieć nadzieję, że posłowie, z pośród których wielu zna życie gminy, nie pójdą w kierunku komplikowania gminnego systemu podatkowego, lecz jego uproszczenia.

II.

Coś podobnego ma się z wydatkami na inwestycje.

Wszystkie związki samorządowe otrzymały całe foljały bardzo pouczających wskazówek o oszczędzaniu, a przede wszystkim o ograniczeniu wydatków inwestycyjnych. Omal że nie przyobiecuje się tym, którzy do zera skurczą swoje budżety, orderu Polonia Restituta, gdyż im mniej kto robi, tem ma większą zasługę wobec Polski.

W budżetowym swym okólniku z dnia 4 listopada rząd poucza samorządy, by się ograniczyły jedynie do inwestycji najpilniejszych i najbardziej nieodzownych dla ogółu ludności, oraz przynoszących temu ogółowi bezpośrednio widoczne korzyści gospodarcze (i propagują tu, człeku, wobec tych wskazań np. zalesianie nieużytków).

Nie wchodzę tutaj w dyskusję nad meritum wskazań rządowych. Wszystko jedno — złe czy dobre, trzeba się ich w miarę możliwości trzymać, ale przede-

wszystkiem sędzę trzymać się tych wskazań winien sam rząd. Jest jednak inaczej. Zaraz przytoczę kilka przykładów, które są jaskrawem zaprzeczeniem wskazań, mających obowiązywać samorządy.

W projekcie noweli o finansach komunalnych, o której poprzednio wspomniałem, w ostatnim (8) artykule Ministerstwo Skarbu projektuje utworzenie funduszu pożyczkowego komunalnego, konfiskując na ten cel 1% ogólnej sumy dochodów zwyczajnych corocznego budżetu każdego związku komunalnego.

Powód tej propozycji — brak kredytu wobec dużej potrzeby tego kredytu ze strony związków samorządowych. Bezwarunkowo związki samorządowe potrzebują korzystać z kredytu długo i krótkoterminowego — jak zresztą wszyscy, którzy biorą udział czynny w życiu gospodarczym.

Tylko czy ta inwestycja (stworzenie funduszu pożyczkowego) jest *najbardziej pilna i celowa* z punktu widzenia *ogółu ludności* i czy ona właśnie przyniesie bezpośrednie widoczne korzyści gospodarcze ogółowi ludności, — mówiąc językiem okólnika rządowego? czy rząd, który zaleca samorządom przerwanie rozpoczętych nawet robót, jeżeli to nie przyniesie *niepowetowanych* strat, a więc, który wprost tragicznie ujmuje sytuację, ma prawo wymagać od tych samych związków samorządowych, by na rzecz celu, dobrego bezwarunkowo, ale odległego, bez większego znaczenia na najbliższy okres, oddawały część swych dochodów? Więc jakiś powiat kresowy, borykający się z najwęższymi trudnościami, nie mający często kilku tysięcy złotych, koniecznych dla zreperowania mostu, leżącego na drodze o wielkiem znaczeniu gospodarczym, ma z uczuciem radości widzieć zmniejszający się swój budżet na rzecz funduszu pożyczkowego, z którego w najlepszym wypadku pożyczycie te same kilka tysięcy złotych, zapłaciwszy uczciwy procent za wypożyczenie, wypisawszy foljały całe podań, załączników, uzasadnień, budżetów i sprawozdań rachunkowych?

W każdym razie działacze samorządowi są bardzo wdzięczni Ministerstwu, że w tak obrazowy i pouczający sposób zinterpretowało, co należy rozumieć pod nazwą inwestycji najpilniejszych, nieodzownych dla ogółu ludności i przynoszących bezpośrednio widoczne korzyści gospodarcze.

Ale to przykład nie jedyny.

W Sejmie są obecnie rozpatrywane 2 projekty ustaw, złożone przez poprzedni rząd, ale podtrzymywane przez obecny. Jeden z nich o szkołach zawodowych ustala *przymus* zakładania i prowadzenia szkół zawodowych w miastach, przeznaczając na ten cel część dotychczasowych dochodów z patentów od handlu i przemysłu. Tendencje antiwiejskie, reprezentowane stale przez Ministerstwo Skarbu, doprowadzają do niezwykle oryginalnego posunięcia: oto znowu odbiera się gminom wiejskim i powiatom część ich dochodów na rzecz urzędzeń o charakterze ściśle miejskim. Ale to zresztą tylko w nawiasie.

Druga z tych ustaw (ustawa stemplowa) odbiera powiatom i gminom dochód, płynący z prawa pobierania 2% opłaty od umów o przeniesienie tytułu własności, przeznaczając je na rzecz dokształcania zawodowego.

Nie możemy ani słowa powiedzieć przeciw uży-

teczności szkół zawodowych i szkół dokształcających zawodowych. W pewnej mierze szereg miast i powiatów nawet szkoły takie ufundowały i utrzymują.

Ale... czy w chwili, gdy się zaleca przerwanie nawet budowy jednego kilometra dróg bitych, gdy się zaleca ograniczenie budżetów do minimum, jest wskazane i logiczne ustawowo nakładać nowe obowiązki na samorządy wtedy, gdy one nie mogą podolać należycie swym dotychczasowym, pierwotnym obowiązkom?

Przytem założenie szkoły zawodowej — to inwestycja bardzo kosztowna, bezsprzecznie ważna, bardzo użyteczna, ale czy wytrzyma ona miarę, jaką każe do inwestycji przykładać okólnik ministerjalny? Przecież skutki realne szkoły zawodowej dadzą się odczuć dopiero po latach kilku, nawet kilkunastu, a rząd przecież nakazuje dokonywać tylko inwestycji, przynoszących ogółowi tylko bezpośrednie widoczne korzyści. Szkoły zawodowe są potrzebne, tylko, czy w chwili szalonego bezrobocia, gdy setki i tysiące dobrych fachowców nie ma zajęcia, jest aktualnym nawoływać do szkół zawodowych, stwarzać przymus oddawania przez wszystkie związki samorządowe poważnej części swych niewiel-

kich dochodów wyłącznie na ten cel, choćby inne zadania, najbardziej palące, najbardziej aktualne, prace, przynoszące najbardziej bezpośrednio i widoczne korzyści gospodarcze, nie mogły być z powodu braku funduszy wykonane?

Skąd pochodzi ta rozbieżność w poczynaniach rządowych? Z braku porozumienia pomiędzy poszczególnymi ministerstwami i poszczególnymi wydziałami jednego ministerstwa, z powodu powstawania projektów od góry, w gabinetach radców i naczelników, z powodu lekceważenia opinii i doświadczenia rzetelnych pracowników, stojących na gruncie rzeczywistości.

Ministerstwa mają najlepsze zamiary, ale wiele z ich poczyniń i z ich zarządzeń wywołuje konieczność zbytecznych wysiłków, niepotrzebnych wydatków, kosztownych urządzeń.

W imię oszczędności w sposób antigospodarczy zużywa się środki finansowe, czas i pracę urzędników samorządowych.

Kiedyż nareszcie postęпки rządu uzgodnią się z jego słowami?

Wł. W-ski.

Moralność społeczna a Kasy chorych.

Ze wszystkich stron słyhać narzekania na kasy chorych: jedni skarżą się na brak istotnej pomocy, szczególnie w miejscowościach, gdzie kasy chorych nie mogą dzięki niewielkiej ilości członków zorganizować tej pomocy, drudzy, w większych ośrodkach, sarkają na zupełnie zbędny luksus i ogromne wydatki, padające dużym ciężarem na przemysł, jak to mamy przykład na węglu śląskim, gdzie świadczenia socjalne kopalni wynoszą 25% wartości towaru; wreszcie wszyscy są zgodni, że kasy chorych muszą ulegć kardynalnej reformie, bo oprócz złej organizacji pomocy chorym, wnoszą jeszcze coś najgorszego, a mianowicie demoralizację, co żadną miarą nie może być tolerowane.

Na poparcie mojego twierdzenia powołam się na oświadczenie dra Łazarowicza, złożone na pierwszej konferencji lekarzy i działaczy samorządu ziemskiego, zwołanej przez Biuro Zjazdów w dniu 22 listopada w Warszawie. Na tej konferencji dr. Łazarowicz, broniąc tezy bezpłatnego leczenia tylko chorób zakaźnych, przytoczył jako przykład z doświadczeń w warszawskiej kasie chorych, że 70% udzielonych porad — są to porady zbyteczne, rozwinęło się bowiem nadmierne dążenie do korzystania z poradnictwa, które jest bezpłatne. Wolno więc zapytać, czy nie jest demoralizacją ogólną, kiedy pracownicy zamiast pracować, tracąc czas masowo na przesiadywaniu w ambulatorjach, wyczekując kolejki przyjęcia przez lekarza jedynie po to, ażeby otrzymać receptę i lekarstwo na udaną chorobę wyrzucić, lub dla demonstracji przed pracodawcą połykać niepotrzebne medykamenty?

Stanowczo stwierdzić można, że ta łatwość wykreślenia się od roboty jest jedną z przyczyn małej wydajności pracy w naszym przemyśle i nie przyczyni się do

poprawy naszej handlowej sytuacji na rynkach zagranicznych.

Zresztą w kasie chorych spotykamy się z dziwnymi zjawiskami, bo przecież parę lat temu byliśmy świadkami strejku lekarzy w łódzkiej kasie chorych, strejku, który ze względu na środowisko, w jakim wybuchł, wywołał, nie powiem rumieniec wstydu, ale duże zakłopotanie wśród inteligencji całej Polski. Taka już tam wytworzyła się atmosfera!

Natomiast należy mocno żałować, że nie uległo szerszym debatom i opracowaniu na tej konferencji oświadczenie starosty z Kępna, p. Kasprzaka, w którym wnioskodawca, konstatując nieograniczoną możliwość kasy chorych wydobywania ze społeczeństwa środków finansowych, projektuje pociągnięcie kasy chorych do współpracy z samorządem w dziedzinie urządzeń sanitarnych, które mają ogromne znaczenie w redukcji chorób.

Jabym poszedł dalej w tem zamierzeniu i nastawał na to, ażeby kasa chorych, jako instytucja osobna istnieć przestała, a jej urządzenia wraz z połową tych środków, które zdobywa obecnie od społeczeństwa, przeszły do samorządów, co wraz z istniejącymi urządzeniami samorządowymi (szpitale, ambulatorja) i temi środkami, jakie samorządy na te cele wydają, dałoby możliwość osiągnięcia w krótkim czasie odpowiednich urządzeń sanitarnych w kraju i zapewniło równomierną pomoc lekarską całej ludności. A co najważniejsze, kasa chorych przestałaby być ogniskiem demoralizacji, gdyż prace samorządu oparte są na współpracy i publicznej kontroli całego społeczeństwa.

Brunon Terlecki.

Berezne na Wołyniu, 17 grudnia 1925 r.

Rządowy projekt ustawy, wprowadzającej zmiany w przepisach o niektórych podatkach komunalnych.

Art. 1. Gminom wiejskim przysługuje do końca 1927 r. prawo pobierania samoistnego podatku wyrównawczego od płatników państwowych podatków od gruntów, przemysłu i handlu, oraz od budynków, a w b. za- borze rosyjskim również od płatników samoistnego podatku od gruntów państwowych, opłacanego na rzecz gminy.

Podatek wyrównawczy może być wprowadzony na podstawie odpowiedniej uchwały, która podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej (art. 36 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747)).

Ogólna suma podatku wyrównawczego nie może przewyższać deficytu, wykazanego w budżecie gminy, pomimo uwzględnienia wszystkich źródeł dochodów zwyczajnych, przewidzianych dla gmin wiejskich w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, ani nie może być wyższa od sumy złotych równej ilości hektarów, zaś w województwach: nowogródzkim, poleskiem, wileńskim i wołyńskim, jakoteż w powiatach: białostockim, bielskim, grodzieńskim, sokólskim i wołkowyskim województwa białostockiego od sumy równej $\frac{3}{4}$ ilości hektarów opodatkowanych w gminie.

Ogólna suma podatku wyrównawczego podlega podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników w stosunku do przypadającego na każdego z nich w odnośnym roku budżetowym:

1) państwowego podatku gruntowego, z wyłączeniem jednakże oddzielnego dodatku, przewidzianego w art. 2 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. № 65 poz. 505) i bez uwzględnienia ulg, przewidzianych w art. 3 tejże ustawy;

2) ceny świadectw przemysłowych i handlowych, ustanowionej ustawą z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. № 79 poz. 550) i

3) podatku budynkowego, przypadającego w myśl ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. № 43 poz. 296).

W b. dzielnicy rosyjskiej podatek wyrównawczy obciąża również grunta państwowe w stosunku do przypadającego na te grunta samoistnego podatku komunalnego na rzecz gminy wiejskiej i powiatowego związku komunalnego łącznie.

Pobieranie podatku od lokali, przewidzianego w p.p. 1, 2 i 3 art. 7 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747), w gminach wiejskich b. dzielnic: austriackiej i pruskiej uchyla się.

Art. 2. W punkcie a) ustęp A. art. 3 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747) skreśla się wyrazy: „w b. dzielnicy austriackiej do wysokości 60%”, a w punkcie b) tego ustępu wyrazy: „w b. dzielnicy austriackiej do wysokości 30%”.

Art. 3. Art. 8 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747) otrzymuje następujące brzmienie:

„Z dodatku przewidzianego w art. 119 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. № 79 poz. 550), po potrąceniu 10% dla samorządu wojewódzkiego, korzystać mogą:

a) gminy miejskie — od przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych, wykonywanych na obszarze tych gmin;
b) powiatowe związki komunalne — od przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych, wykonywanych poza obszarem gmin miejskich. Powiatowe związki komunalne obowiązane są jednak tym gminom wiejskim, na obszarze których wykonywane są przedsiębiorstwa i zajęcia, przekazywać połowę wpływów, pobranych w tych gminach tytułem dodatku do podatku przemysłowego, a to w ciągu dni 14 po otrzymaniu wpływów”.

Art. 4. Art. 10 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747) otrzymuje następujące brzmienie:

„Pobieranie na zasadzie ustępu czwartego art. 21 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym, w brzmieniu nadanem tejże ustawie rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 17 września 1925 r. (Dz. U. R. P. № 102 poz. 720), dodatki do opłaty skarbowej w wysokości 1 zł. od litra 100% spirytusu przypadają:

a) w $\frac{1}{5}$ części samorządowi wojewódzkiemu z uwzględnieniem samorządu wojewódzkiego śląskiego. Część ta rozdziela się pomiędzy poszczególne województwa w stosunku do liczby mieszkańców według ostatniego urzędowego spisu ludności.

Aż do czasu wprowadzenia samorządu wojewódzkiego wpływy pod a) przypadają:

1) w b. dzielnicy rosyjskiej na rzecz państwa na pokrycie wydatków, które w myśl art. 2 ustawy z dnia 26 września 1922 r. (Dz. U. R. P. № 90 poz. 829), obciążać mają samorząd wojewódzki;

2) w b. dzielnicy austriackiej na rzecz Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie na pokrycie wydatków, połączonych ze spełnieniem zadań, przewidzianych ustawą z dnia 10 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. № 11 poz. 61);

3) w województwach poznańskim i pomorskim na rzecz krajowych związków komunalnych na rachunek dotacji, przewidzianych w ustępie 2 art. 35 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747);

b) w $\frac{1}{5}$ częściach miejskim i powiatowym związku komunalnym, po potrąceniu jednakże 3,6% wpływów z tego źródła na rzecz związków komunalnych na obszarze województwa śląskiego. Z pozostałej sumy przypada 60% gminom miejskim, a 40% powiatowym związkom komunalnym. Podstawę rozdziału pomiędzy poszczególne gminy miejskie, jakoteż pomiędzy poszcze-

gólne powiatowe związki komunalne, stanowi liczba mieszkańców powiatowych związków komunalnych, z wyłączeniem mieszkańców gmin miejskich.

Powiatowe związki komunalne są obowiązane wypłacić z otrzymanych sum $\frac{1}{3}$ gminom wiejskim. Sumę przypadającą gminom wiejskim dzieli się pomiędzy te gminy w stosunku do liczby mieszkańców.

Liczbę mieszkańców określa się według ostatniego urzędowego spisu ludności w całej Rzeczypospolitej Polskiej. Liczbę mieszkańców w udrożeniach, posiadających charakter użyteczności publicznej (ustawa z dnia 23 marca 1922 r. Dz. U. R. P. № 31 poz. 254) ustala się w ten sposób, że do liczby mieszkańców, objętych spisem urzędowym, dolicza się $\frac{1}{3}$ część liczby gości sezonowych, według urzędowej statystyki komisji udrożeniowej za rok poprzedzający.

Sumy, przypadające na podstawie niniejszego artykułu poszczególnym związkom komunalnym i samorządowi wojewódzkiemu, będą im przekazywane co miesiąc".

Art. 5. Prawo pobierania przez gminy m. Lwowa i Krakowa samoistnego podatku spożywczego od tych artykułów, które w dniu 1 lipca 1923 r. były obłożone w mieście Krakowie miejskim podatkiem linjowym, a nie są obciążone państwowym podatkiem od spożycia, zużycia, względnie produkcji, ani miejskim podatkiem od towarów, przywożonych drogami żelaznymi lub wodnymi, pobieranym w myśl art. 12 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747), — służy wspomnianym gminom do końca tego roku, w którym wejdzie w życie ustawa o gminie miejskiej.

Art. 6. I. W b. dzielnicy austriackiej, aż do czasu zlikwidowania Tymczasowego Wydziału Samorządowego, będą obowiązywały następujące przepisy o podziale podatków komunalnych od gruntów, nieruchomości (budynków), oraz przemysłu i handlu.

1) Z dozwolonego ustawą z dnia 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. № 65 poz. 505) najwyższego łącznego obciążenia gruntów podatkami komunalnymi, korzystać mogą:

A. Na obszarze gmin wiejskich:

- a) gminy wiejskie do wysokości 40%;
- b) powiatowe związki komunalne do wysokości 30%;
- c) Tymczasowy Wydział Samorządowy do wysokości 30%.

B. Na obszarze gmin miejskich:

- a) gminy miejskie, liczące według ostatniego urzędowego spisu ludności powyżej 15.000 mieszkańców — do wysokości 70%, a Tymczasowy Wydział Samorządowy 30%;
- b) gminy miejskie, liczące według ostatniego urzędowego spisu ludności poniżej 15.000 mieszkańców — do wysokości 50%, powiatowe związki komunalne do wysokości 20%, a Tymczasowy Wydział Samorządowy do wysokości 30%.

2) Z podatku komunalnego od budynków, położonych w gminach miejskich, pobieranego w myśl art. 6 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747) korzystać mogą:

- a) gminy miejskie do wysokości 70%;
- b) Tymczasowy Wydział Samorządowy do wysokości 30%.

3) Z dozwolonego w myśl art. 119 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. № 79 poz. 550) łącznego obciążenia przemysłu i handlu podatkami komunalnymi, korzystać mogą:

A. Na obszarze gmin miejskich:

- a) gminy miejskie do wysokości 70%;
- b) Tymczasowy Wydział Samorządowy do wysokości 30%.

B. Na obszarze gmin wiejskich:

- a) powiatowe związki komunalne do wysokości 70%;
- b) Tymczasowy Wydział Samorządowy do wysokości 30%.

Powiatowe związki komunalne są obowiązane wypłacić gminom wiejskim połowę sumy otrzymanej, tytułem dodatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw i zajęć, wykonywanych w odnośnych gminach, — a to w ciągu 14 dni po jej otrzymaniu.

II. Na pokrycie wydatków Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, związanych z budową i utrzymaniem dróg samorządowych, może Tymczasowy Wydział Samorządowy w razie niewystarczalności ogólnych źródeł dochodowych wprowadzić specjalne opłaty drogowe w postaci dodatków do państwowych podatków do wysokości nieprzekraczającej 15% państwowych podatków: od gruntów i od nieruchomości, podlegających państwowemu podatkowi od nieruchomości w myśl ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. № 43 poz. 296).

Art. 7. Ustęp 3 art. 27 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94 poz. 747) otrzymuje następujące brzmienie:

„3) Władza nadzorcza może jednak żądać w każdym czasie zmiany lub zniesienia uchwał, dotyczących opłat w niniejszym artykule wymienionych, gdyby się okazało, że opłaty te są niewspółmiernie wysokie w stosunku do kosztów utrzymania tej gałęzi zarządu komunalnego, za której czynności opłaty są pobierane”.

Art. 8. Tworzy się zbiorowy komunalny fundusz pożyczkowy. Z funduszu tego udzielane będą: nisko oprocentowane lub bezprocentowe pożyczki, spłacalne w terminie do lat 5, powiatowym związkom komunalnym i gminom miejskim oraz wiejskim na pilne i nieodwołalne potrzeby.

Na rzecz tego funduszu wnoszą — począwszy od roku 1926 — wszystkie powiatowe związki komunalne i gminy miejskie oraz wiejskie, część swoich wpływów z dodatku do monopolowej ceny spirytusu (art. 21 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym, w brzmieniu nadanem tejże ustawie rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 17 września 1925 r. (Dz. U. R. P. № 102 poz. 720 i art. 5 niniejszej ustawy) równą 1% ogólnej sumy dochodów zwyczajnych, preliminowanych na dany rok budżetowy.

Odnośne kwoty będą potrącone związkom komunalnym przy rozdziale pomiędzy nie wpływów z dodatków do monopolowej ceny spirytusu i będą wpłacane na specjalny rachunek zbiorowego komunalnego funduszu pożyczkowego do Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie.

Pożyczek udziela Minister Spraw Wewnętrznych

na wniosek właściwego wojewody.

Minister Spraw Wewnętrznych określi w rozporządzeniu wykonawczem warunki lokaty funduszu w Polskim Banku Komunalnym, stopę procentową od udzielanych pożyczek, oraz warunki ich udzielania.

Art. 9. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego i wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1926 r., z wyjątkiem przepisu, zawartego w punkcie b) art. 5, który wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1925 r.

Art. 10. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

UZASADNIENIE.

Rząd wycofał projekt noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, wniesiony do Sejmu w czerwcu 1924 r. (Druk № 1257), gdyż niektóre postanowienia owego projektu stały się obecnie nieaktualnymi, jako już załatwione przy sposobności uchwalenia innych ustaw. Pozostały jednak niektóre ważne i pilne sprawy, wymagające uregulowania w drodze ustawy; są one przedmiotem niniejszego projektu.

I. Pierwszą z kolei sprawą, którą projekt obejmuje, jest wprowadzenie samoistnego podatku wyrównawczego na rzecz gmin wiejskich. Praktyka wykazała, że źródła dochodów, które ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych zapewniła gminom wiejskim, stały się niedostatecznymi ze względu na ciężary, nałożone na gminy wiejskie przez ustawy, wydane w dziedzinie szkolnictwa i opieki społecznej.

Podatek wyrównawczy w gminach wiejskich b. dzielnicy rosyjskiej istniał w r. 1924 i 1925 na zasadzie ustaw z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. № 73 poz. 719) i z dnia 13 maja 1925 r. (Dz. U. R. P. № 59 poz. 414). Projekt niniejszy zmniejsza o połowę wysokość dotychczasowego podatku, a to ze względu na zmniejszenie obciążenia gmin częścią (1/4) kosztów utrzymania policji z powodu konieczności wprowadzenia oszczędności w budżetach gmin wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Wprowadzenie rzeczowego podatku w gminach wiejskich województwa poznańskiego i pomorskiego tem się uzasadnia, że uchwalony już obecnie przez Sejm projekt ustawy, zmieniającej i uzupełniającej ustawę z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych (Druk № 1582) przerzuca ciężary, wynikające z zakładania i utrzymania publicznych szkół powszechnych, ponoszone dotychczas przez specjalne związki szkolne (gminy szkolne), na gminy terytorjalne, należy więc dotychczasowe uprawnienia podatkowe związków szkolnych przenieść na gminy terytorjalne, czemu czyni zadość niniejszy projekt. Wobec tego wprowadzenie podatku wyrównawczego na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego nie stanowi nowego obciążenia ludności.

Wprowadzenie samoistnego podatku wyrównawczego na rzecz gmin wiejskich w b. dzielnicy austriackiej również jest niezbędne nie tylko dlatego, aby utrzymać zasadę równości podatkowej w całym Państwie, ale głównie z tego powodu, aby znaleźć nowe środki na zwiększone zadania Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Jak wiadomo ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych zapewniła Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu bardzo szczupłe źródła, bo też i w chwili uchwalenia tej ustawy zakres działania Tymczasowego Wydziału Samorządowego był bardzo szczupły. Zadania jego jednakże obecnie znacznie się rozszerzyły. Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu przekazano bowiem rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 137, poz. 1144) szpitalnictwo, rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. № 107, poz. 969) nałożono na Tymczasowy Wydział Samorządowy obowiązek budowy i konserwacji dróg wojewódzkich oraz konserwacji i budowy melioracji rolnych i publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych na terenie Małopolski. Na wykonanie tych zadań nie posiada Tymczasowy Wydział Samorządowy dostatecznych źródeł dochodowych*, to też należy mu zapewnić odpowiedni udział w dodatkach do podatków państwowych.

Stan rzeczy, który stwarza niniejsza nowela, jest dla gmin wiejskich o tyle dogodniejszy, że będą one mogły pobierać podatek wyrównawczy już z początku roku budżetowego i we właściwym czasie zaspokajając swe potrzeby, podczas gdy obecnie gminy te otrzymują zbyt późno dodatki do podatków państwowych, co niejednokrotnie bardzo ujemnie odbija się na gospodarce gminnej i na co gminy powszechnie się żalą.

Prawo gmin do poboru podatku wyrównawczego jest ograniczone w projekcie terminem dwuletnim; należy bowiem przypuszczać, że w tym czasie ciała ustawodawcze uchwalą ustawy o organizacji samorządu, poczem stanie się koniecznym uchwalenie nowej ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, polegającej na całkowitem rozgraniczeniu komunalnych źródeł dochodowych od państwowych.

Wprowadzenie podatku wyrównawczego projekt uzależnia od uchwały, powziętej przez zebranie gminne, względnie przez Radę gminną i zatwierdzonej przez władzę nadzorczą. Zastrzeżenia te okazują się koniecznymi — pierwsze dlatego, aby zarząd gminy nie mógł bez zgody ciała uchwałodawczego pobrać podatku, co dotychczas było możliwe, — drugie z tego powodu, aby władza nadzorczą mogła skontrolować, czy gmina wyzyskała już wszystkie źródła zwyczajne, przewidziane w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i czy wysokość mającego się pobrać podatku nie przekracza normy ustawowej.

Wreszcie projekt uchyla prawo pobierania podatku od lokali w gminach wiejskich — b. dzielnicy austriackiej i pruskiej podobnie jak to uczyniła ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o gminnym podatku wyrównawczym w stosunku do gmin b. zaboru rosyjskiego.

II. Wobec odmiennego ujęcia dodatków komunalnych do podatku przemysłowego w art. 119 nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r., projekt przewiduje odpowiednią zmianę art. 8 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, a w szczególności zmianę w sposobie podziału dodatków pomiędzy gminy wiejskie i powiatowe związki komunalne b. dzielnicy austriackiej.

III. Artykułowi 10 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94, poz. 747) projekt nadaje nowe brzmienie z następujących powodów:

1. art. 9 ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. w przedmiocie zmian i uzupełnień ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym (Dz. U. R. P. № 85, poz. 580) wyraźnie stanowi, iż opłata skarbową od spirytusu zastępuje dotychczasowe dodatki na rzecz związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego, przewidziane w art. 10 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94, poz. 747), oraz przewidziany w art. 25 tejże samej ustawy osobny podatek wojewódzki. Z brzmienia powyższego przepisu wypływa: iż wszelkie dodatki do państwowych podatków spożywczych przewidziane w art. 10 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, zostały uchylone, a to tembardziej, iż dodatki do ceny monopolowej spirytusu ze względu na szybko wzrastającą wydajność tego źródła przyniosą związkom komunalnym znacznie większe dochody, aniżeli dodatki do innych podatków spożywczych, które nie odgrywają większej roli w budżetach komunalnych.

Ze jednak interpretacja art. 9 noweli do ustawy o monopolu spirytusowym (Dz. U. R. P. № 85, poz. 580) nasunęła związkom samorządowym wątpliwości, czy przepisami tego artykułu uchylono również dodatki komunalne do państwowych podatków od piwa, wina, win musujących, drożdży, kwasu octowego i zapalek — przewidziane w dotychczasowym brzmieniu art. 10 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, przeto celem usunięcia tych wątpliwości — nowe brzmienie nadane art. 10 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych wyraźnie określa, że na rzecz związków samorządowych pobiera się dodatek tylko do monopolowej ceny spirytusu.

2. Ustawa o monopolu spirytusowym ustanowiła dodatek komunalny do monopolowej ceny spirytusu, a równocześnie wskazała, że wpływ z tego źródła dzieli się między związki komunalne w sposób określony w art. 10 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Ponieważ ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych nie rozciąga się na obszar województwa Śląskiego, przeto na podstawie tego stanu prawnego związki komunalne na obszarze województwa Śląskiego nie mają

*) Budżet Tymczasowego Wydziału Samorządowego na rok 1925 przewiduje w wydatkach 16 milionów złotych, a na to posiada pokrycie, dosięgające około 6 milionów złotych (głównie z opłat szpitalnych i z udziału w dochodach z monopolu spirytusowego).

prawa do korzystania ze wspomnianego dodatku. Należy zatem stworzyć podstawę prawną do wypłacania części wpływów, osiągniętych z dodatku komunalnego do ceny spirytusu na rzecz związków samorządnych na obszarze województwa Śląskiego, oraz oznaczyć wysokość tej części.

Projekt przewiduje, że z ogólnej sumy osiągniętej z dodatku do monopolowej ceny spirytusu na rzecz związków komunalnych (bez samorządu wojewódzkiego), odstępuje się 3,6% na rzecz związków samorządnych, położonych na obszarze województwa Śląskiego. Ten stosunek odpowiada stosunkowi liczby ludności całego kraju, do liczby ludności województwa Śląskiego.

3. Dotychczasowy przepis art. 10 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, postanawiający, że wpływy, przypadające miastom, dzieli się pomiędzy poszczególne miasta w stosunku do liczby ludności tychże miast i w stosunku do przepisane go w tych miastach podatku przemysłowego powoduje z jednej strony niesłuszny podział wpływów, a z drugiej strony znaczne zwiększenie czynności władz państwowych. Opieranie podziału wpływów na przypisie podatku przemysłowego (od obrotu) nie jest wskazane ze względu na zróżniczkowanie stop podatku, wprowadzone przez ustawę z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. № 79, poz. 550), z drugiej strony władze skarbowe tylko dla celów rozdziału tego podatku muszą prowadzić osobną ewidencję przepisów podatku przemysłowego w poszczególnych miastach i miasteczkach.

Projektuje się zatem zmianę wspomnianego poprzednio przepisu w tym kierunku, aby rozdział ogólny sumy przypadającej miastom dokonywany był między poszczególne miasta tylko w stosunku do liczby mieszkańców tych miast. Projektuje się również, aby rozdziału dokonywano co miesiąc, a nie co dni 14, jak to przewiduje art. 58 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, a to z tego powodu, że dodatki do ceny spirytusu wpływają zwykle w odstępach miesięcznych, jak również w celu zmniejszenia pracy przy rozdziale wpływów, wymagającej każdorazowego obliczenia przeszło 850-ciu pozycji.

4. W artykule tym zmniejsza się również udział gmin wiejskich na obszarze Małopolski we wpływach z dodatku do ceny spirytusu z powodów, o których wyżej pod I była mowa.

IV. Magistraty miast Lwowa i Krakowa są jedynymi w Polsce, które mają bardzo obszerny tak zwany poruczony zakres działania, gdyż są zarazem władzami politycznymi I instancji (starostwami) dla tychże miast.

Rozszerzony zakres działania obciąża w wysokim stopniu budżety miast Krakowa i Lwowa i skutkiem tego dochody przewidziane w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94, poz. 747) o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych są dla tych miast niewystarczające.

Stosunki te mogą się zmienić dopiero po wydaniu ustawy o samorządzie gmin miejskich i określeniu ich zakresu działania, gdy pod tym względem miasta Lwów i Kraków zostaną zrównane z innymi miastami. Aż do tego czasu wypada magistratom miast Lwowa i Krakowa zostawić linjowy podatek spożywczy.

Nadmienić należy, że miasta Lwów i Kraków straciłyby przez odebranie im prawa poboru linjowego podatku spożywczego każde około 2.000.000 zł. rocznie, której to kwoty nie mogłyby zastąpić innym dochodem.

Z uwagi jednak, że taryfa podatku spożywczego miasta Lwowa obejmuje około 50 pozycji i obciąża takie artykuły jak chleb, masło, ser, jarzyny etc. projekt ustawy przewiduje pobieranie podatku w obydwu miastach według taryfy obowiązującej w Kra-

kowie, która obejmuje tylko 13 artykułów i nie dotyka artykułów najpierwszej potrzeby ze wsi dowożonych.

V. W celu zapewnienia niezbędnych środków Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu projekt niniejszy, wprowadzając na rzecz gmin wiejskich w b. dzielnicy austriackiej samoistny podatek wyrównawczy, przyznaje im taki sam udział w dodatku do podatku gruntowego, jaki posiadają gminy wiejskie w innych dzielnicach (40% zamiast 60%, udział związków powiatowych pozostawia bez zmiany, a dla Tymczasowego Wydziału Samorządowego przeznacza 30% zamiast 10%). Taki sam udział procentowy (30%) zapewnia projekt Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu w dodatkach do podatku, pobieranego od gruntów na obszarze gmin miejskich, w podatku samoistnym lub w dodatkach do podatku od budynków, jakoteż w dodatku do podatku przemysłowego.

Podług przybliżonych obliczeń projektowane źródła dochodów dla Tymczasowego Wydziału Samorządowego powinny przynieść: dodatek do podatku gruntowego 2.400.000 zł., do podatku budynkowego 300—400 tys. zł., do podatku przemysłowego około 2.000.000 zł. Łącznie z pobieranym już obecnie przez Tymczasowy Wydział Samorządowy dodatkiem do ceny spirytusu w kwocie około 2.500.000 zł. — ogólny wpływ można przyjąć w sumie około 7.200.000 zł. Nadto ponieważ Tymczasowy Wydział Samorządowy nie jest związkiem komunalnym i z tego powodu nie jest uprawniony do pobierania specjalnych opłat drogowych — projekt noweli stwarza dla Tymczasowego Wydziału Samorządowego podstawę prawną do pobierania opłat drogowych i to w postaci dodatku do państwowych podatków od gruntów i od nieruchomości do wysokości 15% tych podatków.

VI. Na podstawie art. 27 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, związki komunalne mają prawo pobierać opłaty za używanie komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego. Praktyka wykazuje, że związki komunalne niejednokrotnie nadużywają tego prawa i pobierają opłaty niewspółmiernie wysokie w stosunku do kosztów utrzymania odnośnego urządzenia lub zakładu komunalnego, a władza nadzorcza nie ma prawnej podstawy do żądania obniżenia opłaty.

Zmiana brzmienia ustępu 3 art. 27 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych ma na celu uprawnić władzę nadzorczą do ingerowania w wypadkach, gdy związki komunalne pobierają nadmierne opłaty za używanie ich urządzeń i zakładów.

VII. Sytuacja finansowa związków komunalnych bywa niekiedy bardzo ciężka, zachodzi to szczególnie w tym wypadku, gdy ze względu na odroczenia lub odpisy podatków państwowych, nie wpływają również dodatki na rzecz związków komunalnych. Zachodzą też i inne wypadki, powodujące potrzebę kredytu dla związków samorządowych. Kredyt jest u nas bardzo słabo rozwinięty, uzyskanie więc przez związki komunalne pożyczki na rynku pieniężnym jest często rzeczą prawie niemożliwą. Skarb państwa z braku środków zmuszony był ograniczyć wydawanie zaliczek związkowi komunalnym na poczet ich wpływów podatkowych. Te względy skłaniają do stworzenia specjalnego funduszu, z któregoby związki komunalne mogły otrzymywać krótkoterminowe pożyczki zwrotne w ciągu roku lub najwyżej kilku lat (najwyżej lat 5-ciu). Takim źródłem będzie projektowany fundusz pożyczkowy. Fundusz ten tworzy się w ten sposób, że powiatowe związki komunalne i gminy miejskie oraz wiejskie wnoszą co roku 1/100 część swoich dochodów zwyczajnych do Banku Komunalnego. Powstałymi w ten sposób sumami dysponuje Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek właściwego wojewody.

Dookoła spraw samorządowych.

Z SEJMU I SENATU.

PRZYJĘCIE OSTATECZNE PROJEKTU USTAWY
O KOSZTACH KURACYJNYCH.

Sejm na posiedzeniu w dn. 28 grudnia 1925 r. przyjął w trzecim czytaniu projekt ustawy o kosztach ku-

racyjnych w myśl uzgodnionych wniosków: ś. p. T. Prószyńskiego oraz Fijałkowskiego, Bogusławskiego i kol.

USTAWA O SZCZEPIENIU OSPY.

Przyjęto również w trzecim czytaniu ustawę, przewidującą na samorządy koszty szczepienia ospy.

PRZEDŁUŻENIE POBIERANIA PODATKÓW SPOŻYWCZYCH DLA LWOWA I KRAKOWA.

Na tem samym posiedzeniu przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o przedłużeniu prawa pobierania specjalnych podatków spożywczych dla miast: Lwowa i Krakowa.

OGRANICZENIE SAMORZĄDÓW W PODATKU DOCHODOWYM.

Senat przyjął bez poprawek projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, a temsamem zatwierdził ograniczenie do połowy udział samorządów

w podatku dochodowym, wpływający z art. 9 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

W SPRAWIE URUCHOMIENIA KAS GMINNYCH.

Posłowie z klubu „Wyzwolenia” zgłosili wniosek o zasilenie conajmniej 5 milionami złotych Państwowego Banku Rolnego na kredyty dla kas gminnych. Referat tego wniosku komisja budżetowa powierzyła na posiedzeniu w dn. 28 grudnia ub. r. posłowi Bogusławskiemu.

Przewodnik wśród książek.

POZNANIE POLSKI.

W niepodległej i demokratycznie rządzonej Polsce każdy może oddziaływać na jej losy: czy to przez udział w rządzie lub samorządzie, czy wciałach ustawodawczych, czy w związkach wolnych lub też przez pracę indywidualną, stwarzającą wartości materialne lub duchowe.

Praca każda stanie się o tyle bardziej celowa i skuteczna, o ile oprze się na znajomości dokładnej podstaw i warunków przyrodzonych, wśród których żyć i działać Polakowi wypada i wypadało. Trzeba znać Polskę, trzeba ją rozumieć, ażeby wiedzieć, do czego można zdążyć w działaniu osobistym lub zbiorowym.

„Ziemie polskie swoją rzeźbą, ustosunkowaniem odległości, klimatem i związaną z nim szatą roślinną, rodzajnością gleby jednych okolic, a piaskami i błotami innych, bogactwem kopalnym prawie wyłącznie w okolicach południowych nagromadzonem, skupieniami ludności w pewnych ziemcach i wielkich miastach, a stosunkową pustką w innych wytwarzają mnóstwo różnorodnych ogniw zależności człowieka od ziemi. Ta zależność trwała wieki i wytworzyła pewne typy psychiczne. Poznaj swój kraj oznacza nie tylko poznać ziemię, lecz również poznać człowieka w jego strukturze społecznej, w jego stosunkach językowych i religijnych, w jego więzach nieuchwytnych, któremi kultura — ten spadek po odległych nieraz pokoleniach — narzuca swe wymagania i nakazy”. (Antoni Sujkowski: Geografja ziem dawnej Polski).

Jednym z takich elementarnych faktów, który zdecydował w znacznej mierze o losach naszego narodu, jest położenie geograficzne Polski. Od tego więc poznanie Polski zaczynać należy. I tu następuje się zaraz trudność wyboru zapatrywania; istnieją bowiem wśród naszych uczonych geografów różnice w poglądach: czy Polska jest krainą tylko wybitnie przejściową (między Zachodem a Wschodem), czy też ma dla swego politycznego istnienia i rozwoju odrębne podstawy geograficzne? Pierwszym konsekwentnym zwolennikiem teorii przejściowości był Wacław Nałkowski, jakkolwiek myśli pokrewne w tym przedmiocie znajdujemy w „Myśleniach o równowadze politycznej Europy” Stanisława Staszica. — Nałkowski w rozprawach swych „Polska” (Słownik geograficzny. Warszawa 1880—1902), „Terytorjum Polski historycznej, jako indywidualność geograficzna”, Warszawa 1912, wreszcie w „Zarysie geografji rozumowej” zaliczył Polskę do typu krain przechodnych, „rozumując, że większość cech szczególnych na zachodzie jest też sama z krajami przyległemi, lub z całą Europą zachodnią; ku wschodowi wspólne cechy zmieniają się bez wielkich skoków, aż na wschodzie przechodzą w znamiona, krainom wielkiego niżu sarmackiego właściwe”.

„Naukowa ziemi polskiej klasyfikacja Nałkowskiego nie zadowoliła wszystkich wyobrażeń i pojęć o ziemi rodzinnej, gdyż przejściowość zbyt łatwo w umyśle utożsamiać się daje z przeciętnością i pospolitością typu, na którą nie zawsze chce się zgodzić duma miłości”. (Konrad Chmielewski: „Nauka o Polsce współczesnej”). Na innym też stanowisku staje drugi

wybitny uczony geograf Eugenjusz Romer, który stara się udowodnić, że Polska w swych historycznych granicach jest geograficzną całością. Podstawą bowiem geograficznej całości są nie tyle wyraźne granice, ile wybitne i korzystne geograficzne położenie i spojenie oddzielnych części całości. Prace Romera są liczne; wśród nich szczególnie zaleca się z omówionego punktu widzenia: „Przyrodzone podstawy Polski historycznej”, Lwów 1904, broszura niewielka, jednakże doskonale wyrażająca poglądy autora w tej ważnej sprawie, zwłaszcza wobec popularnych w Niemczech poglądów Peszla o niemożności istnienia państwa bez granic naturalnych i skutkiem tego o omyłce dziejów, dzięki której tylko jakoby mogło istnieć państwo polskie.

Z innych prac o geograficznym położeniu Polski traktują: E. Romer: „Geograficzne położenie ziem polskich” w „Encyklopedji polskiej”, wyd. przez Akademię Umiejętności w Krakowie, t. I. (zawierający „Geografję fizyczną ziem polskich i charakterystykę fizyczną ludności”) r. 1912. Str. 1—8. „Polska, ze sokolich i orlich oglądana lotów, jest równą i niską krainą, gościnną ziemią na rozdrożu, zblizka zaś uderza bujnością form, które historją sterują”. Ludomir Sawicki: „Geograficzne położenie Polski”, drukowane w miesięczniku Tow. Krajoznawczego „Ziemia” z r. 1910. Antoni Sujkowski: „Geografja ziem dawnej Polski”, wyd. II. Warszawa 1921. Nakładem M. Arcta.

Dalszemi czynnikami elementarnymi, mającymi wpływ kształtujący na rozwój społeczeństwa są: struktura powierzchni (kraj-obraz) i klimat. Rozprawy w tych przedmiotach: E. Romer „Rzeźba ziem polskich”, t. I. Encyklopedji polskiej, str. 9—14. L. Sawicki „Hydrografja ziem polskich”, t. I. Encyklop. pol., str. 249—289. A. Sujkowski „Geogr. ziem d. Pol.”, str. 1—84.

Komu trudniej z jakichkolwiek względów studiować powyższe dzieła, może zadowolić się popularno-naukowym wykładem Fr. Szychlińskiego z Uniwers. poznań. p. t. „Pochodzenie dzisiejszego krajobrazu Polski”, r. 1923. Mała broszurka o 34 str., wyjaśniająca, w jaki sposób krajobraz nasz utworzył się pod wpływem wielkiego lodowca, przez dłuższy okres czasu okrywającego ziemie nasze. Znajdujemy tu dobre wyjaśnienie takich pojęć, jak moreny denne czołowe, lössy, jeziora rynnowe i kociołkowe i t. p., 13 dobrych i trafnie dobranych rycin ilustruje omawiane rysy krajobrazu.

Sprawa klimatu, jego stałości lub zmienności — to sprawa kultury ziemi, pracy w wielu dziedzinach, wytwórczości rolniczej. „Na zmienność pogody, jako cechę zasadniczą naszego klimatu narzekamy wszyscy, zwłaszcza nasz rolnik; ma jednak ona swe dobre strony: dzięki tej zmienności właśnie rozszerza się skala możliwości korzystnej uprawy roślin, dzięki im nasze gospodarstwo rolne może się bardziej, niż gdzieindziej, zróżniczkować, co umniejsza ryzyko rolnika, jak umniejsza ryzyko kupca lokowanie pieniędzy w rozmaitych przedsiębiorstwach”. — „Rolnictwo i ogrodnictwo, handel i przemysł, rybołówstwo i żegluga zależne są od ilości opadów atmosferycznych, od wiatru i pogody”. Dla poznania warunków klimatycznych ziem polskich, tak różnorodnych, czy weźmiemy pod uwagę

kierunek z południa, od Karpat do Bałtyku, czy z zachodu od Noteci do Prypeci na wschodzie, zwrócimy się znów do wspomnianej tylokrotnie Encyklopedji polskiej, gdzie w tomie I. mamy rozprawę E. Romera „Klimat ziem polskich”, nie mówiąc już o kapitalnym dziele Mereckiego „Klimatologia ziem polskich”, Warszawa 1915 r.

W tworzeniu krajobrazu prócz rzeźby naziomu i klimatu współczynnikami potężnym jest skład gleby. Od niego bowiem, jak od klimatu, zależy szata roślinna ziemi. Dzięki właśnie bogactwu i różnorodności gleb polskich, była Polska dawniej śpichrzem Europy, a i dziś i na długo jeszcze rolnictwo stanowić będzie środek do życia dla znacznej większości ludności naszego państwa. Z książek osobnych najkorzystniej traktuje tę sprawę Sławomira Miklaszewskiego „Gleby ziem polskich”, Warszawa, 1912 r. — Książka ta jednak (podobnie jak i Encyklopedja polska, wyd. Akad. Um.) jest już wyprzedzona. — Dla studjów przeto omówionych trzeba się posługiwać dziełami, w których sprawy położenia geograficznego, rzeźby naziomu, krajobrazu, klimatu i gleby są uwzględniane jako części większej całości. I tu na pierwszym miejscu postawić można już wspomnianą „Geografję ziem dawnej Polski” Antoniego Sujkowskiego.*) Autor, zasłużony profesor, uwzględnia wszystkie najnowsze poglądy geografów i przyrodników, dając również własne oświetlenie w sprawach spornych. Praca składa się z części ogólnej i szczegółowej.

W pierwszej (większej od 1—240 str.) rozpatrywane są: powierzenia i budowa ziem polskich, m. in. przedstawiony wpływ lodowca na powierzchnię kraju, rzeki, klimat, świat roślinny i zwierzęcy, ludność ziemi dawnej Polski jako całość (rozstrząsnięte tu omówione wyżej poglądy Nałkowskiego i Romera) i kultura Polski. W części szczegółowej (od 245 do 410 str.) mamy przegląd krain, a więc: Śląska, Pomorza gdańskiego, Wielkopolski z Mazowszem, Pojezierza prusko-mazowieckiego, Małopolski, Rusi (Podole, Wołyn i Ukraina) i Litwy. Wśród wielkich wartości tego niepospolitego dzieła, na pierwszy plan wysuwa się traktowanie geografji, jako gałęzi wiedzy, której zadaniem jest wyświetlić wzajemny związek przyczynowy między zjawiskami przyrodniczymi, w tym wypadku — geograficznymi, i z drugiej strony wykazać, jak one wszystkie razem odbijają się na życiu człowieka, jego charakterze, kulturze i t. p. Rzecz cała przytem owiana jest gorącą miłością ojczyzny. Strona zewnętrzna wydawnictwa jest również pociągająca — rozmiarami (400 stron wielkiego formatu) i technicznym wykonaniem (204 ilustracji i 48 map).

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. B.

*) Stosownie do ogłoszenia w № 51 „Samorządu” wydawca M. Arct, Warszawa, ul. Nowy Świat № 35, oddaje to dzieło czytelnikom naszego pisma za połowę ceny, t. j. za 6 zł.

Z życia samorządu.

DZIAŁALNOŚĆ SEJMIKU POWIATOWEGO W BIAŁYMSTOKU.

Sejmik Powiatowy Białostocki wykazać się może poważnym dorobkiem swej działalności. W dziedzinie budowy szkół powszechnych Sejmik wziął na siebie dobrowolny obowiązek wybudowania sieci nowych gmachów szkolnych. Na 13 zaprojektowanych szkół dokończono budowy w roku 1925 — czterech nowych murowanych budynków, a to:

7-klasowa szkoła w m. Knyszynie,

4-klasowa szkoła we wsi Dobrzyniewo-Duże, gm. Obrubniki,

4-klasowa szkoła we wsi Kruszewo, gm. Choroszcz,

2-klasowa szkoła w Kalinówce-Królewskiej, gm. Kalinówka.

Szkoły te zbudowane zostały według najnowszych wymagań higieny i zastosowane do potrzeb szkolnych. Budowy dokonano wspólnym wysiłkiem. Sumy pieniężne, przy pomocy dotacji i pożyczek Min. Oświaty, wyłożył Sejmik, zaś część robocizny, zwłaszcza konnej, dały wsie zainteresowane.

W dniu 15 listopada ub. r. odbyło się poświęcenie dwóch budynków szkolnych, a to: w Knyszynie i Dobrzyniewie-Dużem (pozostałe poświęcone będą w najbliższych dniach) i oddane zostały do publicznego użytku.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Chodyko, dziekan Białostocki. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, między którymi obecni byli: p. Wojewoda Rembowski, Kurator Okręgu Szkolnego p. Gąsiorowski, Naczelnik Wydziału Samorządowego w Województwie p. Salinger, Dyrektor Robót Publicznych p. Głotz, Naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych w Kuratorjum p. Trepko, Wizytatorowie szkół powszechnych pp. Rzędowski i Pfeiffer, Inspektor Szkolny p. Kędzierski, Podinspektor Policji Państwowej p. Chluski, Zastępca Komendanta Pow. Pol. Państw. p. Szczurewski, członkowie Wydziału Powiatowego na czele z przewodniczącym Wydziału Powiatowego Starostą Białostockim p. Giedroyciem Tadeuszem i wielu innych.

Za dużą zasługę Wydziału Powiatowego należy policzyć, że dzięki dużym wysiłkom z jego strony na projektowane pozostałe 9 szkół zwieziono już prawie cały materiał budowlany. W dzisiejszych warunkach finansowych samorządu jest to wysiłek niełatwy, tembardziej, że ciężą na nim i inne jeszcze zadania. W dziedzinie komunikacji w roku ubiegłym dokonano kapitalnego remontu szosy Białystok—Supraśl na przestrzeni 13 klm., przyczem prawie cała ilość potrzebnego do remontu kamienia została dostarczona i wyluczona w roku ubiegłym. Dokończono budowę rozpoczętych w

roku 1924 2 większych mostów, wyremontowano około 15 mniejszych mostów i rozpoczęto budowę dużego mostu o rozpiętości 200 metr. przez rzekę Narew w m. Surażu (most będzie ukończony wczesną wiosną 1926 r.), pozatem przeprowadzono cały szereg robót, mających na celu odwodnienie dróg i nadanie drogom odpowiedniego wyglądu. Dostarczono przeszło 3.000 metr³ kamienia do dalszej budowy dróg w przyszłym roku, wybrukowano 3.000 metr³ dróg. Zakupiono nowy duży angielski wał parowy „Marchall”.

W dziale zdrowotności i szpitalnictwa dąży Wydział Powiatowy do powiększenia sieci rejonów lekarskich, oraz umieszczenia przy rejonach akuserek, w celu zwalczania t. zw. „babkowania”. Obecnie remontowane są budynki szpitalne w m. Knyszynie i m. Gródku. Zakupiony został plac pod nowy szpital w Zabłudowie. Stłumione zostały przejawy szuszu plamistego.

Założono ambulatorjum weterynaryjne w m. Knyszynie.

Szereg dokonanych prac, należących zresztą do obowiązku samorządu powiatowego sprawił, że ludność powiatu zaczyna coraz bardziej pojmować, jak wielkie dobro dla społeczeństwa może przynieść celowa praca działaczy w samorządzie.

Należy też wspomnieć o Kasie Oszczędności pow. Białostockiego, którą założył Sejmik Powiatowy dopiero w m-cu czerwcu ub. r. i która rozwinęła swoją działalność, udzielając w miarę posiadanych środków, tak bardzo potrzebnego kredytu drobnym rolnikom, rzemieślnikom i przemysłowicom. Kasa prowadzi propagandę w kierunku składania przez ludność oszczędności, przystąpiła też do zorganizowania kas szkolnych oszczędnościowych, których założyła już 32 w zakładach średnich i szkołach powszechnych. Wkrótce sieć kas szkolnych obejmie cały powiat.

E. Rychlicki.

SPRAWY BUDŻETOWE.

ŚLUPCA. Uchwalenie budżetu na rok 1926.

W dn. 10 listopada r. ub. Sejmik ślupcki rozpatrywał projekt budżetu na 1926 r., przygotowany i przedstawiony przez Wydział Powiatowy. Przewodniczący Wydz. Powiatowego podając projekt pod obrady zaznaczył, że Wydz. Powiatowy w układzie projektu kierował się myślą osiągnięcia oszczędności, bez skreślenia jednak wydatków potrzebnych do podtrzymania dalszego

rozwoju powiatu, w stosunku więc do r. ub. ogólna cyfra preliniowanych wydatków jest o 10% mniejsza.

Mimo jednak tych zapewnień, projekt Wydziału Powiatowego poddany został przez sejmik ożywionej krytyce i przeróbkom.

W wydatkach administracyjnych Wydział Powiatowy proponował:

1. Wydatki personalne:		zł.
a) pobory personelu		3315/
b) płace specjalne i urzędnicy czasowi		1.657
c) remuneracje — 10%		3.315
d) odprawy — 5% od sumy 29.823		1.491
e) kasa emerytalna — 10% od sumy 29.823		2.982
f) kasa chorych i opieka lekarska — 10% od 33.151 zł.		3.315
Razem		zł. 45.911

2. Wydatki rzeczowe:

Lokal, remont lokalu, wydatki gospodarcze, kancelaryjne i t. p.	razem zł.	10.800
---	-----------	--------

3. Utrzymanie taboru:

a) utrzymanie 2 par koni		2.890
b) płace woźniców		3.780
c) reperacja pojazdów i kupno bryczki		2.000
d) dzierżawa stajni		400
e) drobne wydatki		605
f) utrzymanie auta — w 30%		2.250
Razem		zł. 11.925

Należy tu zaznaczyć, że koszt utrzymania auta rozmieszczony został przez Wydział Powiatowy częściowo w wydatkach administracyjnych, częściowo w drogowych.

4. Różne wydatki administracyjne:

a) składka do Biura Zjazdów		600
b) Biuro porad prawnych		200
c) Dyety członków Sejmiku i Wydziału Powiatowego		1.500
d) Dyety przewodniczącego i urzędników Wydz. Pow.		3.500
e) gospodarka na 2 morgach		500
Razem		zł. 6.300

Ogółem wydatki administracyjne Wydział Pow. zaprojektował na 74.936 zł.

Były one przedmiotem największej ilości wniosków ze strony Sejmiku. Przedewszystkiem Sejmik skreślił dwa etaty urzędnicze: referenta podatkowego i kancelisty, z których etat referenta podatkowego został już przedtem skreślony przez urząd wojewódzki przy zatwierdzaniu statutu o etatach stanowisk urzędniczych. Wydział Powiatowy włączył ten etat do budżetu, gdyż uprzednio wniósł rekurs do Min. Spraw Wewn. przeciwko decyzji urzędu wojewódzkiego. Sejmik jednak poszedł dalej, skreślając zarówno etat zakwestjonowany, jak i jeden nowy — kancelisty, już wbrew ustalonemu i zatwierdzonemu statutowi. Dalej Sejmik skreślił pozycje: 1) na płace specjalne i dodatkowych pracowników; 2) remuneracje; 3) odprawy, oraz zmniejszył świadczenia na kasę chorych do 7%.

W dziale wydatków rzeczowych zmniejszony został koszt remontu lokalu na 500 zł. W dziale utrzymania taboru Sejmik skreślił jedną parę koni, oraz kupno nowej bryczki. W wydatkach różnych skreślono wydatek na gospodarkę rolną na 2 morgach, polecając Wydziałowi oddanie takowych w dzierżawę.

W dziale komunikacji Wydział Powiatowy zaproponował następujące cyfry:

		zł.
1. Biuro Zarządu Drogowego		16.595
2. Konserwacja dróg i mostów:		
a) służba drogowa	18.873 zł.	
b) materiały	30.500 „	
c) auto — 20%	1.500 „	50.873
3. Przebudowa mostów		64.000
4. Budowa nowych dróg na przestrzeni 5 klm.		60.000
5. Utrzymanie odcinka drogi państwowej		7.500
Razem		zł. 239.468

Podczas dyskusji podniosły się głosy, by wydatki drogowe ograniczyć, żądano, między innymi, np. skreślenia wydatków na budowę nowych dróg, oraz ograniczenia budowy mostów. Sejmik jednak utrzymał zasadniczo wszystkie pozycje, i to jak np. budowę nowych dróg niemal jednogłośnie. Skreślone tu zostały, tak jak w wydatkach administracyjnych, remuneracje dla służby dro-

gowej, oraz wydatki na robociznę, wzamian za co zwiększono liczbę stałych drożników.

W dziale popierania rolnictwa Sejmik podniósł zapomogi dla lokalnych organizacji rolniczych, przeznaczając dla każdej, t. zn. Okręgowemu Tow. Rolniczemu i Okręgowemu Związkowi Kółek Roln. po 2.500 zł. Inne pozycje przyjęto zgodnie z propozycjami Wydziału Powiatowego na sumę ogólną zł. 21.300.

Wydatki na zdrowotność przyjęto bez zmian na sumę 35.050 złotych, z której 28.000 zł. przeznaczono na utrzymanie szpitala zakaźnego w Słupcy. Wydatki na opiekę społeczną również przeszły bez zmian. Ponieważ Sejmik nie posiada żadnego zakładu opiekuńczego, suma 9.900 zł. przeznaczona na opiekę społeczną składa się z kilku stosunkowo niskich subwencji.

W dziale oświaty przyjęto następujące pozycje:

1. Zasiłek dla Rady Szkolnej Powiatowej 3.000 zł. (Wydział Powiatowy proponował 2.400 zł.).

2. Oświata pozaszkolna 9.000 zł. (w tem Sejmik podniósł sumę, przeznaczoną na kursy dokształcające z 3.000 zł. na 5.000 zł.)

3. Zasiłki dla gimnazjum w Pyzdrach, szkoły handlowej w Słupcy i seminarjum nauczycielskiego — 7.000 zł.

4. Stypendja — 4.000 zł.

5. Zasiłki na budowę nowych szkół, określone na 10% sum, udzielanych przez rząd — 10.000 zł.

6. Subwencje od 100 do 2000 zł. — 17 różnym instytucjom naukowym i społecznym, w czem 3-m znajdującym się na terenie powiatu, reszcie zaś — poza obrębem powiatu. Subwencje te wyniosły łącznie 7.700 zł.

W dziale bezpieczeństwa publicznego Sejmik przyjął bez zmian wydatki na pożarnictwo w sumie 12.100 zł.

Następnie przyjęto pozycje wydatków nieprzewidzianych na sumę 11.500 zł. Należy tu zaznaczyć, że nazwano je nieprzewidzianymi tylko zapewne przez nieporozumienie, gdyż każda z nich otrzymała już w swym tytule określone przeznaczenie, jak np.: na różne cele społeczne, na odpisy opłat drogowych i t. p. Właściwie należałoby je rozmieścić, z wyjątkiem może sum dyspozycyjnych, według specjalnych tytułów.

W tytule zwrotów, oznaczonych na sumę zł. 116.926, przyczem udział gmin w źródłach dochodowych tu nie figuruje, preliniowano pokazną sumę zł. 114.000 na zwrot zaciągniętych pożyczek.

W wydatkach nadzwyczajnych Sejmik preliniował zł. 15.000, z czego 5.000 zł. na zapoczątkowanie budowy szkoły rolniczej, oraz 10.000 jako udział w związku celowym regulacji rzeki Wardy. Wydatki na budowę nowych dróg włączone zostały już uprzednio w budżet drogowy.

Strona dochodów budżetu zaakceptowaną została przez Sejmik w myśl propozycji Wydziału Powiatowego, niemal bez zmian. Uchwalenie opłat drogowych, wobec konieczności ustalenia cyfr budżetu drogowego, naruszonych wprowadzonymi zmianami w rozchodach, odłożono do przyszłego zebrania. Dochody przyjęto w następujących pozycjach:

		zł.
1. Własny majątek		1.000
2. Przedsiębiorstwa		2.030
3. Opłaty, do których włączono zaległe koszty kuracyjne		10.200
4. Różne zwroty		51.800
5. Dodatki do podatków państwowych		182.000
6. Samoistne podatki powiatowe		229.500
(W sumie tej znajdują się i odłożone do ostatecznego uchwalenia opłaty drogowe w sumie zł. 193.000).		
7. Kary		1.300
8. Różne (w czem przewidziano pożyczkę na sumę 100.000 złotych).		101.570

Zamykając obrady nad budżetem, przewodniczący oznajmił że, po wprowadzeniu uchwalonych przez Sejmik zmian, budżet w ostatecznej formie zostanie przedstawiony Sejmikowi na następnym zebraniu, które zostanie zwołane w trybie przyspieszonym.

W międzyczasie w dn. 23 listopada odbyło się zebranie Wydziału Powiatowego, na którym zapadła decyzja w sprawie ustosunkowania się Wydziału Powiatowego do niektórych postanowień Sejmiku o pozycjach budżetowych, które to postanowienia Wydział Powiatowy uznał za szkodliwe dla funkcjonowania gospodarki powiatowej.

Na zasadzie art. 39 Dekretu o samorządzie powiatowym, Wydział Powiatowy postanowił zażądać od Sejmiku rewizji następujących uchwał:

1. O skasowaniu etatów referenta podatkowego i jednej siły kancelaryjnej, gdyż uznał te etaty za niezbędne.

2. O skasowaniu plac dodatkowych, remuneracji i odpraw, mając tu na względzie potrzebę donajmowania dodatkowych pracowników dla wykonywania specjalnych robót, jak np. pisania nakazów płatniczych i t. p. Co do remuneracji Wydział uważa, że działają one dodatnio na wzmoczenie wydajności pracy pracowników.

3. O skasowaniu jednej pary koni. Sejmik ma umowę z rządem, że będzie dostarczać podwód urzędnikom starostwa, wzamian za nabycie od starostwa w 1923 r. taboru. Podwozy dla starostwa, łącznie z wyjazdami urzędników Sejmiku, wymagają zdaniem Wydziału Pow. utrzymania 2 par koni i samochodu.

4. Następnie Wydział uznał za wskazane zażądać od Sejmiku podniesienia kredytu na remont i umeblowanie lokalu o 500 złotych, potrzebnych na urządzenie pokoju gościnnego przy Wydziale Powiatowym, bo tego żąda urząd wojewódzki.

Również na żądanie urzędu wojewódzkiego Wydział postanowił domagać się dodatkowo od Sejmiku kredytów na połączenie telefoniczne 2 gmin, w sumie 3.000 zł., oraz na zaprenumerowanie dla wszystkich sołectw w powiecie „Strażnicy” — zł. 2.000.

Podkreślamy tu opisany fakt skorzystania przez Wydział Powiatowy z uprawnień art. 39 Dekretu o samorządzie powiatowym o zawieszaniu uchwał Sejmiku, niezgodnych z przepisami prawnymi, lub szkodliwych dla gospodarki pow. związku komunalnego. W danym wypadku rozchodzi się o uchwały tego drugiego rodzaju — szkodliwe dla gospodarki pow. zw. kom.

Sam fakt zawieszenia uchwał Sejmiku jest dość odosobniony, w niewielu wypadkach wydziały powiatowe korzystały z tego

uprawnienia, co wskazywałoby na to, że potrzeba stosowania tego środka zachodziła dość rzadko.

W omawianym wypadku nie można wyraźnie stwierdzić, na ile gospodarka powiatu ucierpi od przytoczonych powyżej uchwał Sejmiku, który, jak to jednak możemy się przekonać, starał się ograniczyć wydatki przede wszystkim personalno-administracyjne, oraz znaczne wydatki na tabor, obsługujący w dużej mierze urząd starościński, a już w żadnym razie interesom powiatu nie może grozić fakt zaniechania urzędzenia pokoju gościnnego, którego domagał się urząd wojewódzki. Wogóle nakazy z góry odegrały w układaniu budżetu Sejmiku słupeckiego dużą rolę.

Więc: pokój gościnny, połączenia telefoniczne, prenumerowanie „Strażnicy” kosztem powiatu, oraz najważniejsze, narzucony pow. zw. kom. w r. 1923 obowiązek dawania środków lokomocji starostwom. Można zrozumieć stanowisko przewodniczącego, któremu każą „wyjednywać” odpowiednie uchwały reprezentacji samorządowej, nie można natomiast mieć za złe tej reprezentacji, że niema zbyt wielkiego zrozumienia dla takich „konieczności”. To samo można powiedzieć i o wydatkach administracyjnych. Wszyscy wiedzą, że urzędnicy wydziałów powiatowych są przepracowani... tylko, że w dużej części wykonywują oni mało, lub wogóle dla powiatu niepotrzebną pracę. Z uchwalonego budżetu Sejmiku słupeckiego wynika, że poza funduszami drogowymi, kosztami administracji i amortyzacji pożyczek, niewiele środków pozostaje do swobodnego rozporządzenia. W stosunku do tej sumy w dużej części w dodatku przeznaczanej na subwencje, możnaby się obejść dość skromnym personelem, gdyby powiatowe związki komunalne działały w lepszych formach organizacyjnych i gdyby nie były zasypywane z góry niepotrzebną robotą.

Komunikaty

PRAKTYKI ROLNICZE C. Z. K. R.

Otrzymujemy następującą odezwę:

„Przystępujemy wzorem szeregu lat ubiegłych przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych do przeprowadzenia akcji praktyk rolniczych dla wychowawców szkół rolniczych.

Akcję tę pragniemy rozszerzyć, organizując z jednej strony, obok praktyk zagranicznych, t. j. Danji, Czechosłowacji, Holandji, Belgji, praktyki krajowe do wzorowych gospodarstw, zwłaszcza w Poznańskiem, Cieszyńskiem i t. d., z drugiej strony, tworząc obok praktyk ogólnorołniczych praktyki specjalne, jak np. mleczarskie i hodowlane, spółdzielcze, ogrodnicze, nasienne zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Dotychczasowa akcja praktyk wskazuje, że potrzeba ich, jak również dodatnie rezultaty domagają się rozszerzenia i wzmocnienia z dużym jednak zwróceniem uwagi na dobór kandydatów, za których instytucja nasza, a w pewnej mierze i Państwo Polskie (praktyki zagraniczne), ponosi odpowiedzialność.

Wobec tego ogłaszamy konkurs dla wychowawców szkół rolniczych na następujących warunkach:

Kandydaci winni:

1) mieć ukończoną szkołę rolniczą i posiadać ogólną praktykę rolniczą.

2) odznaczać się nieposzlakowanym charakterem i w związku z tem przedstawiać zaświadczenie instytucji względnie osób odpowiedzialnych,

3) mieć uregulowany stosunek do wojskowości i władz cywilnych (posiadać dokumenty, potrzebne do uzyskania paszportu zagranicznego względnie pewność ich łatwego otrzymania, np. zezwolenie z P. K. U., dokument osobisty i t. p.),

4) posiadać pewną kwotę, potrzebną na wyjazd (Danja — przejazd tam i z powrotem, oraz na wydatki na miejscu 300—400 zł.; Czechosłowacja—200—300 zł.).

Jest nadzieja uzyskania częściowego pokrycia z Min. Roln. i D. P., jak również należy się starać o stypendjum w sejmikach.

5) Zobowiązać się do pracy społecznej na terenie wsi polskiej,

6) określić, po co chcą jechać na praktykę, gdzie, w jakiej dziedzinie chcą specjalnie pracować.

Kandydaci winni do dn. 1 lutego 1926 r., Warszawa, Centralny Związek Kolek Rolniczych, Tamka 1, złożyć podanie z życiorysem, odpisami świadectw, zaświadczeniami, oraz odpowiedziami na powyższe pytania.

W lutym odbędzie się 10-14 dniowy kurs przygotowawczy dla kandydatów, uznanych za odpowiednich i dla nich obowiązkowy. Wyjazd w marcu.

Instruktorjat oświatowy.

(podpis nieczytelny).

Kierownik C. Zw. K. Roln.

W. Czermiński.

STYPENDJA CENTRALNEGO ZWIĄZKU OSADNIKÓW.

Pragnąc uczcić pamięć Nieznanego Żołnierza, Zarząd Główny Centr. Zw. Osadn. postanowił ufundować stypendja dla zasłużonych żołnierzy, którzy pragną pojąć zawodowe wykształcenie rolnicze.

Ponieważ udział w zwyczajnych szkołach rolniczych b. żołnierzy, pracujących już przeważnie zarobkowo, zarówno ze względu na czas, jak też opuszczenie pracy zarobkowej, jest prawie że wykluczony, przeto postanowiono stypendja powyższe przyznać uczestnikom kursów rolniczych im. Stan. Staszica. Uczelnia ta, udzielając wykładów listownie, pozwala studjować wiedzę rolniczą każdemu, nie odrywając go od zajęć zawodowych.

C. Z. O. ofaruje 10 bezpłatnych miejsc stypendyjnych na kursach rolniczych im. St. Staszica na następujących warunkach:

§ 1. Stypendysta odpowiadać musi wymaganiom, stawianym wszystkim uczniom przez Zarząd Kursów.

§ 2. Stypendjum otrzymać może tylko żołnierz W. P., który brał udział w walkach o Niepodległość w latach 1914—1920.

§ 3. Stypendjum otrzymać mogą zarówno wojskowi w czynnej służbie, w rezerwie, jakoteż i inwalidzi wojskowi.

§ 4. Podania należy składać do dn. 1 stycznia 1926 roku na imię Zarządu Gł. C. Z. O., przesyłając je pod adresem kursów rolniczych im. St. Staszica (Warszawa, Nowy-Świat 22, m. 34, który, na żądanie, każdemu wysła bezpłatnie szczegółowy program kursów). Do podania należy dołączyć:

a) miarodajne zaświadczenie o służbie frontowej w walkach o Niepodległość od r. 1914 — do r. 1920, o posiadanych odznaczeniach, otrzymanych ranach i wszystkich innych okolicznościach, mających związek ze służbą frontową;

b) zaświadczenia instytucji społecznych o dotychczasowej pracy społecznej;

c) odpis świadectwa o posiadanem wykształceniu;

d) wypełnione zgłoszenie do Zarządu Kursów z wykreśleniem słów deklaracji, dotyczących opłaty.

§ 5. W razie uwzględnienia podania, petent zostanie o tem zawiadomiony pisemnie. Nadto wykaz stypendystów zostanie ogłoszony w czasopiśmie „Rolnik i Zagroda”. Udział w Kursach stypendysta będzie mógł wziąć po opłaceniu wpisowego w kwocie 5 zł.

§ 6. W razie niewykonania przez stypendystę wymagań Zarządu Kursów, stypendjum może mu być odebrane.

DOM INWALIDÓW.

W długim szeregu imprez, przy których pomocy Związek Inwalidów Wojskowych zamierza skutecznie swój projekt wzniesienia w stolicy Rzeczypospolitej wielkiego „Domu Inwalidów”, najpoważniejsze miejsce zajmie niewątpliwie sprzedaż publiczna „cegiełek” jednozłotowych.

„Cegiełki” te w postaci niewielkiej karty podłużnej z odpowiednim napisem litografowanym, na tle Białego Orła po stronie prawej i widoku projektowanej budowli — na stronie lewej — sprzedawane są imiennie, nabycie bowiem chociażby tylko jednej „cegiełki” daje prawo do umieszczenia nazwiska nabywcy w Złotej Księdze Fundatorów „Domu Inwalidów”. Z tego powodu też każda „cegiełka” opatrzona jest numerem kolejnym.

Sprzedaż „cegiełek” na Dom Inwalidów odbywa się za pośrednictwem wszelkiego rodzaju instytucji, organizacji, zakładów przemysłowych i handlowych, kolportażu ulicznego, a także administracji wszystkich dzienników i wydawnictw periodycznych w Polsce.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.

Z GMIN.

W SPRAWIE OBSZARÓW DWORSKICH.

W b. zaborze austriackim i pruskim obszary dworskie stanowiły oddzielne jednostki samorządowe i administracyjne.

Obszary dworskie w b. zaborze austriackim zostały zniesione na mocy ustawy z d. 26 lipca 1919 r. o połączeniu obszarów dworskich z gminami.

Co do b. dzielnicy pruskiej, to Sejm również wypowiedział się za połączeniem obszarów dworskich z gminami.

Sprawa ta jest o tyle żywotna, że władze państwowe szczególnie województwa śląskiego wydały w tej

sprawie szereg rozporządzeń (z d. 13 lipca 1922 r. i 18 lipca 1923 r.).

Działalność w tym zakresie prowadzi i Związek gmin województwa śląskiego, zamieszczając w swoim organie p. t. „Orędownik Samorządu” wzór ugody pomiędzy gminą a obszarem dworskim, dotyczący obowiązków i majątku w związku szkolnym, związku dla ubogich, związku dla sikawki i innych związkach prawa publicznego, w których gmina przejęła obowiązki właściciela b. obszaru dworskiego.

WYBORY DO GMIN W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

W Wielkopolsce i na Pomorzu odbywają się wybory do rad gminnych. Starostowie ogłaszają terminy

wyborcze, oraz przypominają w „Orędownikach Urzędowych” swoich powiatów ordynację wyborczą do gmin, obowiązującą w myśl ustawy pruskiej z d. 3 lipca 1891 r. oraz rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z d. 25 marca 1920 r.

Mogą to zrobić, albowiem Ustawa z d. 30 marca 1922 r. w przedmiocie przedłużenia urzędowania organów samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego nie dotyczy b. dzielnicy pruskiej.

I jakkolwiek wybory do samorządów zostały tam przeprowadzone później niż w b. Kongresówce, przeprowadzają je z całą energią.

W innych dzielnicach gminy nie mogą się doczekać ani na uchwalenie nowych ustaw, ani na zniesienie zakazu wyborów. Projekt zniesienia tego zakazu od trzech lat leży w Komisji Administracyjnej Sejmu. A tymczasem w pracy naszych samorządów widzimy coraz większe niedomagania, które wybory mogłyby usunąć.

SPRAWY GMINNE W SEJMIKU KRZEMIENIECKIM.

Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego Sejmiku Krzemienieckiego w d. 4.VII ub. r. postanowiono:

Uchwałą rady gminnej w Białokrynicy w sprawie zaciągnięcia pożyczki w sumie 5,000 zł. w Pożyczkowej Komisji Odbudowy na budowę szkoły w Sapanowie zatwierdzić.

W związku z uchwałą Rady gminnej w Białokrynicy — postanowiono na budowę dróg i mostów udzielić tej gminie zapomogi w materjale drzewnym na sumę 1000 zł.

W związku z uruchomieniem nowego roku szkolnego w szkole rzemieślniczej maszyn — postanowiono zwrócić się do gmin i magistratu m. Krzemieńca o ustanowienie nowych dalszych stypendjów dla uczniów szkoły w Wiśniowcu.

Z NIESZAWY.

Na posiedzeniu Rady miejskiej m. Nieszawy (Woj. Warsz.), odbytem w dniu 29 listopada ub. r., członkowie Magistratu i większość radnych złożyli mandaty w związku z nieprzychylnym stanowiskiem niektórych radnych i Sejmiku Powiatowego w sprawie przeniesienia siedziby władz pierwszej instancji z Aleksandrowa do Nieszawy.

M. ZUROMIN.

W związku z utworzeniem Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27.6 1925 r. (Dz. Ust. № 58, poz. 410) nowej gminy miejskiej z osady Żuromin, pow. Sierpeckiego (Woj. Warsz.) odbyły się w dniu 25.X ub. r. wybory do Rady miejskiej m. Żuromina.

Na ogólną liczbę 1974 uprawnionych do głosowania stanęło do wyborów 1790 osób t. j. około 85%, z czego na listę chrześcijańską № 1 padło 969 głosów, zaś na listę żydowską № 2 — 821 głosów.

Biorąc pod uwagę powyżej przytoczony rezultat głosowania, Główny Komitet Wyborczy przydzielił liście № 1 — 7 mandatów i 4 zastępców, zaś liście № 2 — 5 mandatów i 2 zastępców.

Na pierwszym posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem 26.11 ub. r., został powołany Magistrat w następującym składzie:

- 1) burmistrz Kaźmierczak Józef — nauczyciel,
- 2) vice-burmistrz Łapka Icek — kupiec,
- 3) ławnicy Lissowski Antoni — rolnik,
Rajngewire Majer Mordka — kupiec .

Pobory burmistrza ustalono według 12-ej grupy płac urzędników państwowych; vice-burmistrzowi i ławnikom przyznano djety po 3 zł. dziennie za czas poświęcany pracy w Magistracie.

P.

Wydatki i dochody gmin wiejskich w b. dzielnicy rosyjskiej w latach 1924 i 1925.

Poniższe tablice ilustrują gospodarkę finansową gmin wiejskich w b. dzielnicy rosyjskiej. Jest to część obszerniejszej pracy d-ra M. Jaroszyńskiego, jaka wkrótce ukaże się w formie wydawnictwa książkowego. Tymczasem publikujemy dane sumaryczne ze względu na ich wielką aktualność, zwłaszcza wobec ostatniego projektu noweli do finansów komunalnych i zupełny brak tego rodzaju publikacji u nas.

Tablice wymagają wyjaśnień. Przedewszystkiem — nie obejmują one wszystkich gmin b. dzielnicy rosyjskiej. Obejmują jednak gminy 67% powiatów b. Kongresówki i Województw Wschodnich. Ze względu na typowość stosunków gminnych można tedy przeciętne cyfry, uwidocznione w tablicach, przyjąć za odpowiadające rzeczywistości w całym b. zaborze rosyjskim.

Dane za rok 1924 zostały obliczone na podstawie zamknięć rachunkowych za ten rok, są więc najzupełniej

ściśle; dane za rok 1925 opierają się na preliminarzach budżetowych.

W rubrykach 3 tablicy III i IV podano oczywiście liczbę ludności gmin wiejskich tych tylko powiatów, z których posiadano szczegółowe materjały finansowe.

W rubryce 19 tablicy III i IV obliczono przeciętną wysokość podatku wyrównawczego w tych jedynie powiatach, z których posiadano dane o liczbie morgów podatkowych.

Wreszcie ogólna uwaga: wysokość podatku wyrównawczego w r. 1924 nie odzwierciedla należycie faktycznego zapotrzebowania głównie z tego powodu, że bardzo późne wydanie ustawy o podatku wyrównawczym na rok 1924 uniemożliwił wielu gminom należyte wykorzystanie tego źródła dochodu i zmusił je do zrezygnowania z wielu koniecznych potrzeb gminnych (zamykanie szkół w zimie 1924-25 r.). Zapotrzebowanie tego podatku odzwierciedla znacznie trafniej rok 1925.

Tabl. 1

Zestawienie sum wydatków gminnych b. dzielnic ro

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
L. p.	NAZWA WOJEWÓDZTWA	Zaległe zobow. z r. poprzedn.	%	Na administrację (osobowa i rzecz)	%	Na szkolnictwo powszechne.	%	Na zdrowotność	%
1	Warszawskie (dane z 17 powiatów na ogólną liczbę 23)	21.839	0,6	1.634.286	43,4	946.006	25,1	23.249	0,6
2	Łódzkie (dane z 7 powiatów na ogólną liczbę 13)	14.590	0,8	890.996	45,8	471.651	24,3	6.345	0,3
3	Kieleckie (dane z 10 powiatów na ogólną liczbę 16)	24.220	0,7	1.558.373	42,7	727.291	19,9	9.658	0,3
4	Lubelskie (dane z 14 powiatów na ogólną liczbę 19)	30.821	0,8	1.671.603	45,1	961.597	26,0	7.245	0,2
5	Białostockie (dane z 12 powiatów na ogólną liczbę 13)	37.131	2,0	957.225	51,9	428.438	23,2	3.701	0,2
6	Nowogródzkie (dane z 2 powiatów na ogólną liczbę 7)	5.101	1,7	194.470	65,8	58.216	19,7	—	
7	Poleskie (dane z 10 powiatów na ogólną liczbę 10)	19.886	0,8	1.144.585	48,9	363.725	15,5	86.821	3,7
8	Wołyńskie (dane z 4 powiatów na ogólną liczbę 10)	7.436	0,7	550.628	51,6	150.399	14,1	3.811	0,4
9	Wileńskie (dane z 3 powiatów na ogólną liczbę 7)	—		601.271	50,4	245.421	20,6	28.471	2,4
	R a z e m (dane z 79 powiatów na ogólną liczbę 118)	161.024	0,8	9.203.437	46,5	4.352.744	22,0	189.301	0,9

Tabl. 2

Zestawienie sum wydatków gminnych b. dzielnic rosyjskiej do

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
L. p.	NAZWA WOJEWÓDZTWA	Zaległe zobow. z r. poprzedn.	%	Na administrację (osobowa i rzecz)	%	Na szkolnictwo powszechne.	%	Na zdrowotność	%
1	Warszawskie (dane z 16 powiatów na ogólną liczbę 23)	507.473	8,3	1.818.350	29,7	1.582.443	25,9	31.173	0,5
2	Łódzkie (dane z 7 powiatów na ogólną liczbę 13)	93.392	3,6	1.025.518	39,0	734.346	27,9	14.485	0,5
3	Kieleckie (dane z 11 powiatów na ogólną liczbę 16)	611.454	9,0	2.117.523	31,2	1.298.537	19,1	23.943	0,4
4	Lubelskie (dane z 16 powiatów na ogólną liczbę 19)	677.352	10,2	2.183.027	33,0	1.949.257	29,5	18.270	0,3
5	Białostockie (dane z 12 powiatów na ogólną liczbę 13)	515.474	11,9	1.365.837	31,5	913.772	21,0	12.307	0,3
6	Nowogródzkie (dane z 2 powiatów na ogólną liczbę 7)	53.732	9,7	233.832	42,1	119.553	21,5	450	0,08
7	Poleskie (dane z 6 powiatów na ogólną liczbę 10)	715.788	26,5	865.677	32,0	459.105	17,0	70.640	2,6
8	Wołyńskie (dane z 4 powiatów na ogólną liczbę 10)	121.154	7,5	669.801	41,4	380.112	23,5	9.340	0,6
9	Wileńskie (dane z 6 powiatów na ogólną liczbę 7)	332.942	10,3	1.171.385	36,4	894.258	27,8	32.394	1,0
	R a z e m (dane z 80 powiatów na ogólną liczbę 118)	3.628.761	10,5	11.450.950	33,1	8.831.388	24,1	213.002	0,6

syjskiej dokonane na podstawie zamknięt rachunkowych za rok 1924.

11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
Na opiekę społ. wraz z koszt. leczenia ubogich	%	Na drogi	%	Na bezp. publiczne	%	Na weterynarję	%	Wszystkie inne wydatki	%	RAZEM	Z tego wydatkowano na inwestycje	%
256.079	6,8	113.728	3,0	339.186	9,0	17.575	0,5	414.638	11,0	3.766.586	286.007	7,6
180.339	9,3	57.372	3,0	91.873	4,7	1.249	0,06	228.224	11,8	1.942.639	83.937	4,3
192.222	5,2	412.512	11,3	134.359	3,7	8.384	0,2	584.648	16,0	3.651.667	437.152	12,0
136.867	3,7	129.485	3,5	280.204	7,6	10.241	0,3	474.376	12,8	3.702.439	257.570	7,0
53.811	2,9	51.292	2,8	166.568	9,0	23.029	1,2	125.206	6,8	1.846.401	54.735	3,0
1.134	0,4	305	0,1	539	0,2	—	—	35.618	12,1	295.383		
37.983	1,6	41.952	1,8	409.582	17,5	8.586	0,4	229.036	9,8	2.342.156	45.023	1,9
3.205	0,3	29.055	2,7	172.367	16,2	26.988	2,5	122.917	11,5	1.066.806	51.337	4,8
11.938	1,0	44.193	3,7	79.356	6,6	15.232	1,3	166.751	14,0	1.192.633	27.371	2,3
873.578	4,2	879.894	4,5	1.674.034	8,5	111.284	0,6	2.381.414	12,0	19.806.710	1.243.132	6,4

konane na podstawie preliminarzy budżetowych na rok 1925.

11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
Na opiekę społ. wraz z koszt. leczenia ubogich	%	Na drogi	%	Na bezp. publiczne	%	Na weterynarję	%	Wszystkie inne wydatki	%	RAZEM	Z tego wydatkowano na inwestycje	%
645.107	10,6	298.768	4,9	379.750	6,2	18.628	0,3	830.460	13,6	6.112.152	722.455	11,8
311.324	11,9	155.413	5,9	80.704	3,1	—	—	212.732	8,1	2.627.914	90.243	3,4
425.544	6,3	553.477	8,2	485.929	7,2	42.711	0,6	1.217.150	18,0	6.776.268	839.628	12,4
320.672	4,9	246.218	3,7	450.650	6,8	27.420	0,4	738.493	11,2	6.611.359	488.510	7,4
183.953	4,2	142.701	3,3	845.214	19,5	25.261	0,6	335.643	7,7	4.340.162	92.480	2,1
23.514	4,2	19.190	3,5	16.028	2,9	4.765	0,9	84.091	15,2	555.155	14.294	2,6
93.780	3,5	27.008	1,0	246.268	9,1	11.457	0,4	211.878	7,9	2.701.576	124.053	4,6
28.208	1,7	71.588	4,4	116.093	7,2	41.427	2,6	179.982	11,1	1.617.710	41.637	2,6
68.477	2,1	201.858	6,3	145.988	4,5	30.326	1,0	341.368	10,6	3.218.996	425.654	13,2
2.100.579	6,1	1.716.221	5,0	2.766.624	8,0	201.975	0,6	4.151.797	12,0	34.561.292	2.838.954	8,4

Tabl. III

Zestawienie dochodów gmin wiejskich w b. dzielnicy rosyjskiej według

1	2	3	4	5	6	7	8	9
L. p.	WOJEWÓDZTWA	Liczba ludności gmin wiejskich	Pozostałość kas. oraz zaległe daniny z roku ubiegłego	%	Dodatki do podatków państw.	%	Opłaty i dopłaty	%
1	Warszawskie (dane z 17 powiatów na ogólną liczbę 23)	1.260.788	54.121	1,4	1.397.249	35,6	173.286	4,4
2	Łódzkie (dane z 7 powiatów na ogólną liczbę 13)	687.683	17.736	0,9	610.921	30,5	109.815	5,5
3	Kieleckie (dane z 10 powiatów na ogólną liczbę 16)	1.226.220	69.340	1,8	1.042.703	27,6	289.651	7,7
4	Lubelskie (dane z 16 powiatów na ogólną liczbę 19)	1.568.598	53.899	1,3	1.100.816	25,8	207.214	4,8
5	Białostockie (dane z 12 powiatów na ogólną liczbę 13)	881.331	26.283	1,4	392.449	20,6	101.076	5,6
6	Nowogródzkie (dane z 3 powiatów na ogólną liczbę 7)	258.896	8.132	1,7	141.262	29,5	38.340	8,0
7	Poleskie (dane z 9 powiatów na ogólną liczbę 10)	612.980	33.467	1,8	285.111	15,0	113.097	6,0
8	Wołyńskie (dane z 4 powiatów na ogólną liczbę 10)	514.144	7.436	0,7	371.536	33,3	97.621	8,7
9	Wilenskie (dane z 3 powiatów na ogólną liczbę 7)	393.222	21.035	1,6	287.584	22,0	87.670	6,7
	R a z e m (dane z 81 powiatów na ogólną liczbę 118)	7.403.862	291.449	1,4	5.629.631	27,3	1.223.770	5,9

Tabl. 4

Zestawienie dochodów gmin wiejskich w b. dzielnicy rosyjskiej według

1	2	3	4	5	6	7	8	9
L. p.	WOJEWÓDZTWA	Liczba ludności gmin wiejskich	Pozostałość kas. oraz zaległe daniny z roku ubiegłego	%	Dodatki do podatków państw.	%	Opłaty i dopłaty	%
1	Warszawskie (dane z 16 powiatów na ogólną liczbę 23)	1.177.468	692.166	11,3	1.724.630	28,2	352.197	5,8
2	Łódzkie (dane z 7 powiatów na ogólną liczbę 13)	687.683	62.158	2,3	736.936	27,5	224.377	8,5
3	Kieleckie (dane z 11 powiatów na ogólną liczbę 16)	1.343.599	1.008.676	14,6	1.562.045	22,7	592.538	8,6
4	Lubelskie (dane z 15 powiatów na ogólną liczbę 19)	1.368.033	807.960	12,7	1.375.226	21,7	163.410	2,6
5	Białostockie (dane z 12 powiatów na ogólną liczbę 13)	898.781	577.753	14,4	764.503	19,1	138.220	3,5
6	Nowogródzkie (dane z 2 powiatów na ogólną liczbę 7)	163.229	73.765	13,0	158.728	28,0	40.902	7,2
7	Poleskie (dane z 6 powiatów na ogólną liczbę 10)	447.418	450.228	35,2	481.541	17,8	156.387	5,8
8	Wołyńskie (dane z 4 powiatów na ogólną liczbę 10)	514.144	222.689	13,6	695.231	42,3	123.406	7,5
9	Wilenskie (dane z 6 powiatów na ogólną liczbę 7)		483.854	15,8	471.901	15,4	194.768	6,4
	R a z e m (dane z 79 powiatów na ogólną liczbę 118)		4.879.249	14,4	7.970.741	23,5	1.986.205	5,8

województw, dokonane na podstawie zamknięć rachunkowych za rok 1924.

10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
Podatki samoisne, przewidziane przez ustawę o fin. kom.	%	Dotacje i pożyczki	%	Wszelkie inne dochody	%	Niedobór pokrywany samoisnym podatkiem wyrównaw.	%	RAZEM	W stosunku do morga podatkowego wzgl. dziesiętyny przypadało podatku wyrównawczego	U W A G I
421.045	10,7	100.114	2,6	115.427	2,9	1.660.851	42,4	3.922.393	48 ^{a)}	Przeciętna z 16 pow.
266.978	13,4	68.495	3,4	85.830	4,3	839.468	42,0	1.999.243	56	
795.519	21,1	28.143	0,7	391.086	10,4	1.158.749	30,7	3.775.191	46	
289.143	6,8	104.960	2,5	298.713	7,0	2.211.168	51,8	4.265.913	52 ^{b)}	Przeciętna z 15 pow.
115.272	6,1	7.751	0,4	80.011	4,2	1.174.299	61,7	1.903.141	41	
18.316	3,8	2.647	0,6	24.501	5,1	245.538	51,3	478.736	58 ^{a)}	Przeciętna z 2 pow.
101.195	5,3	10.408	0,6	35.340	1,9	1.311.285	69,4	1.889.903	56 ^{b)}	Przeciętna z 6 pow.
164.581	14,7	36.540	3,3	36.910	3,3	402.425	36,0	1.117.049	50	
76.084	5,8	76.796	5,9	186.575	14,3	571.184	43,7	1.306.928	68	
2.248.433	10,9	435.854	2,1	1.254.393	6,1	9.574.967	46,3	20.658.497		

województw, dokonane na podstawie preliminarzy budżetowych na rok 1925.

10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
Podatki samoisne, przewidziane przez ustawę o fin. kom.	%	Dotacje i pożyczki	%	Wszelkie inne dochod.	%	Niedobór pokrywany samoisnym podatkiem wyrównaw.	%	RAZEM	W stosunku do morga podatkowego wzgl. dziesiętyny przypadało podatku wyrównawczego	U W A G I
305.744	5,0	216.430	3,6	49.835	0,8	2.768.573	45,3	6.109.575	85 ^{a)}	Przeciętna z 15 pow.
358.968	13,5	59.912	2,3	69.321	2,6	1.145.554	43,1	2.657.226	77	
680.225	9,9	232.096	3,4	404.366	5,9	2.401.343	34,9	6.881.289	85	
212.948	3,9	67.733	1,1	157.572	2,5	3.559.137	56,1	6.343.986	94 ^{a)}	Przeciętna z 14 pow.
247.104	6,2	45.028	1,1	64.282	1,6	2.166.125	54,1	4.003.015	74	
11.181	2,0	2.500	0,4	31.649	5,6	247.822	43,8	566.541	106 ^{a)}	Przeciętna z 1 pow.
62.007	2,3	61.216	2,4	28.892	1,1	956.936	35,4	2.700.207	52 ^{a)}	Przeciętna z 4 pow.
105.775	6,5	36.919	2,3	28.295	1,7	426.859	26,1	1.639.174	54	
155.601	5,0	467.190	15,3	164.628	5,4	1.123.935	36,7	3.061.877	80 ^{a)}	Przeciętna z 4 pow.
2.139.553	6,3	1.192.024	3,5	998.840	2,9	14.796.284	43,6	33.962.896		

GOSPODARKA MIASTA GRODZISKA MAZOWIECKIEGO.

Wiele naszych miast i miasteczek w b. Królestwie Kongresowem, szczególnie nowoutworzonych, znajduje się pod względem elementarnych urządzeń w stanie bardzo złym: brak odpowiednio uregulowanych i zabrukowanych ulic, brak chodników, gmachów szkolnych, odpowiednio urządzonych przedsiębiorstw o charakterze instytucji użyteczności publicznej, jak rzeźnia, elektrownia i t. d.

Braki nie są winą naszego społeczeństwa, lecz specjalnej polityki zaborców, którzy tendencyjnie nie nadawali naszym miastom samorządu i tłumili wszelką myśl twórczą w narodzie. Miasta były administrowane przez burmistrzów, wyznaczonych przez władze polityczne. Nic przeto dziwnego, iż w dziedzinie gospodarki miejskiej nic się nie robiło.

Wobec takiej polityki administracyjnej magistraty naszych miast w niepodległej Rzeczypospolitej mają bardzo wiele do zrobienia. Tembardziej, iż z czasem rosłą wymogi kulturalne społeczeństwa, a samorząd miejski, świeżo zorganizowany, niezawsze jest w stanie podjąć zadaniu, jakie nań spoczywa.

Praktyka tych kilku lat pracy samorządowej dowodzi jednak, iż społeczeństwo nasze posiada wiele żywotności i na polu samorządu znajduje drogi ku twórczej, organizacyjnej pracy.

Jako przykład żywotności możnaby wziąć gospodarkę miasta Grodziska-Mazowieckiego, miasteczka, odległego o 30 klm. od Warszawy, będącego siedzibą władz pierwszej instancji powiatu błońskiego.

Miasteczko liczy około 11 tysięcy mieszkańców; nie tworzyło ono do czasów wybuchu wojny europejskiej samodzielnej gminy miejskiej, lecz „osadę”, którą dopiero okupanci zamienili na miasto.

Miasto Grodzisk, jako świeżo utworzone, było miastem biednym, pod względem urządzeń bardzo zaniedbanem. Ulice błotniste wobec niskiego położenia miasta w zabagnionem dorzeczu rzeki Ulraty, w większości niezabudowane i pozbawione chodników, były w porze deszczowej wprost trudne do przebycia.

Zarządy miejskie, zmieniające się kilkakrotnie w ciągu ubiegłych lat naszego bytu niepodległego, nie przejawiały żadnej prawie inicjatywy w kierunku polepszenia gospodarki miejskiej m. Grodziska, nie stworzyły planu gospodarczego na najbliższą przyszłość.

Dopiero powołany we wrześniu r. 1924 obecnie urzędujący zarząd miasta — przy okazji dokonania wyborów uzupełniających — zapoczątkował gorączkową iście pracę w kierunku uporządkowania stosunków i przeprowadzenia koniecznych inwestycji.

Działalność wspomnianego magistratu ożywiła się jeszcze bardziej z chwilą powołania na burmistrza Stanisława Wizbeka.

Oto ważniejsze rezultaty gospodarki miejskiej:

W ciągu niespełna roku magistrat poza konserwacją starych bruków, zabrukował cały szereg odcinków (szczególniej na ulicach zabagnionych, np. ul. Fabryczna), na ogólnej długości 1189 metrów o przestrzeni 8035 metrów kwadratowych, za cenę 25.256 zł.

Z kolei przystąpiono do zabrukowania ul. Poniańskiego na przedmieściu t. zw. „Łąki”, znanym z błot-

nistego gruntu, wyświadczając mieszkańcom tego przedmieścia wielkie dobrodziejstwo.

Poza brukami poświęcono wiele uwagi sprawie chodników, których ułożono na najważniejszych ulicach 1916 metrów długości, o powierzchni 4,803 m. kw., za cenę 6,528 zł.

Biorąc pod uwagę brak lokali szkolnych, ogółem trzy szkoły powszechne mieszczą się bowiem w 7-miu lokalach, w większości nieodpowiadających swemu zadaniu, magistrat zdobył odpowiedni plac w środku miasta, zaprojektował w kierunku tegoż nową ulicę, sporządził kosztorys i plan budowy wzorowego gmachu szkolnego na sumę 350.000 zł. W październiku r. ub. przystąpiono do częściowego zrealizowania planu, wyprowadzając pod dach pawilon, przeznaczony na salę gimnastyczną, wykładając na ten cel z bieżących funduszy 28.800 zł. i pokrywając zobowiązaniami weksłowymi 16.000 zł. Do budowy głównej części gmachu nagromadzono materiał (cegłę i wapno), robót jednak jeszcze nie zaczęto wobec odmowy pomocy finansowej tak ze strony rządu, jak i instytucji kredytowych (Polskiego Banku Komunalnego i Banku Gospodarstwa Krajowego).

Magistrat m. Grodziska dość szybko zdołał również rozwiązać kwestję oświetlenia miasta w drodze pobudowania w czasie od września 1924 r. do 14 stycznia 1925 r. własnej elektrowni, za sumę 40.000 zł.

Obecnie chcąc zapewnić dostawę prądu daleko szerszemu kołu odbiorców i to w ciągu całej doby (miejska elektrownia pracuje tylko wieczorem) oraz dostarczyć siły dla motorów, magistrat zawarł umowę na dostawę prądu z elektrownią okręgową w Pruszkowie, budując odpowiedni budynek dla pomieszczenia transformatora.

Bołączką m. Grodziska była rzeźnia miejska, mieszcząca się w budynku zupełnie nieodpowiednim. W roku ubiegłym magistrat zdobył odpowiedni plac pod budowę nowej rzeźni, sporządził odpowiedni plan i kosztorys (100 tys. zł.) i we wrześniu ub. r. przystąpił do budowy, wyprowadzając przed zimą mury pod dach.

Magistrat m. Grodziska dokonał więc w całości kolosalnego wysiłku, prowadząc gros robót z własnych bieżących dochodów, otrzymał bowiem na prowadzenie inwestycji jedynie 30 tys. krótkoterminowej pożyczki ze skarbu państwa.

St. P.

W SPRAWIE USTAWY O KOSZTACH LECZENIA.

Z № 6 „Głosu gminy wiejskiej” dowiadujemy się, że w wyniku starań Zrzeszenia Samopomocy gmin wiejskich, Komisja Administracyjna przyjęła w dn. 15 b. m. projekt ustawy o kosztach leczenia ubogich. Jako referenci tej ustawy niniejszem stwierdzamy, iż oświadczenie to jest najzupełniej niezgodne z prawdą.

Albowiem wnioszek w tej sprawie posła ś. p. T. Prószyńskiego złożony został Sejmowi w grudniu 1924 r., a więc o wiele dawniej, niż powstało Zrzeszenie Samopomocy gmin wiejskich. Wniosek posłów Fijałkowskiego i Bogusławskiego zredagowany został przez autorów na skutek memorjału Wydziału Sejmiku Piotrkowskiego.

Ani referenci, ani członkowie wybranej podkomisji

nie korzystali z żadnych wniosków i materiałów Zrzeszenia Samopomocy gmin wiejskich.

Po ustaleniu ostatecznej redakcji ustawy o kosztach leczenia, otrzymali wprawdzie niektórzy posłowie projekt Zrzeszenia Samopomocy gmin wiejskich, ale był on już niepotrzebny, tembardziej, że redakcja jego była wadliwa i niemożliwa do przyjęcia.

Posel A. Dzierżawski, Związek Ludowo-Narodowy.
Posel A. Bogusławski, „Wyzwolenie”.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

W sprawie wyciągów z ksiąg ludności.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 17 marca 1921 r. postanowiła, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa i nie uznaje się żadnych tytułów rodowych.

Tymczasem w praktyce rzecz się przedstawia nieco inaczej.

Urzędy gminne i magistraty w b. Kongresówce dotychczas wydając wyciągi z ksiąg ludności stałej, zaznaczają w tychże pochodzenie osoby, której wystawiają wyciąg.

Więc jednemu piszą, że jest pochodzenia włościańskiego, drugiemu — szlacheckiego, innemu znów, że jest pochodzenia mieszczańskiego.

Niejedna osoba, która dostaje wyciąg z ksiąg ludności stałej i zauważa, że ma uczynioną adnotację o swem pochodzeniu, oblewa się czasami z tego powodu wobec innych rumieńcem wstydu i rozdrażnia się, a nawet ma żal do urzędów, inna — nabiera więcej zarzuciłości i pogardy dla innych; zależy to od wypisanego pochodzenia.

Wobec tego, chcąc zadowolić szerokie rzesze ludności, szczególnie ludzi pochodzenia włościańskiego, których jest przeważająca większość, pożądanem byłoby, aby zmienić przepisy, dotyczące ksiąg ludności w tym kierunku, by urzędy gminne i magistraty, sporządzając wyciągi z ksiąg ludności stałej, nie zaznaczały w nich pochodzenia osób.

Kazimierz Tokarski.
(Przysucha).

Zdaniem naszym nie tylko przepisy, dotyczące uwiadczenia pochodzenia stanowego, lecz wogóle cała instrukcja o księgach ludności z r. 1861 jest przestarzała, niezgodna z duchem Konstytucji i z obecnymi potrzebami. Do jej zmiany potrzeba ustawy. Niestety, jednak z uregulowaniem zarówno tej, jak i wielu innych, niby drobnych, a jednak dla szerokich sfer ludności bardzo żywotnych spraw — nasze czynniki rządowe i ustawodawcze nienazbyt się śpieszą. — *Redakcja.*

Poradnik samorządowy.

1. *Pytanie.* Sekretarz jednej z gmin pow. Wołkowskiego zapytuje, czy wójt gminy, pobierający uposażenie równe uposażeniu sekretarza, jest obowiązany stale zamieszkiwać przy urzędzie gminnym, względnie, jeżeli mieszka poza siedzibą urzędu gminnego, czy przysługuje mu prawo korzystania każdorazowo z podwód na przyjazd do urzędu gminnego.

Odpowiedź: Uposażenie, równe uposażeniu sekretarza, pobierać może wójt gminy wtedy, gdy ma odpowiednie kwalifikacje i gdy praca jego w gminie stanowi główne jego zajęcie lub wtedy, gdy przynajmniej tyleż czasu poświęca pracy w gminie, ile go poświęca sekretarz gminy. W pierwszym przypadku jest to wójt zawodowy i zarówno w jego, jak i gminy interesie leży, ażeby mu gmina dała mieszkanie w siedzibie urzędu gminnego. Jeżeli zaś wójt jest niezawodowy i praca w urzędzie gminnym nie jest jego głównym zajęciem, to trudno przypuścić, ażeby on gminie poświęcał tyle czasu, ile go poświęca sekretarz gminy, zwłaszcza jeżeli ten wójt mieszka stale poza siedzibą urzędu gminnego. W takim zaś razie jego uposażenie powinno do uposażenia sekretarza pozostawać w takim stosunku, w jakim pozostaje ilość czasu, poświęcanego przezeń gminie, do ilości czasu poświęcanego gminie przez sekretarza. I jakkolwiek w rozporządzeniu Kom. Gen. Z. W. z dnia 26 września 1919 r. niema wzmianki o tem, że wójt powinien mieszkać w siedzibie urzędu gminnego, to jednak

jest jasne, że nie powinien być wójtem ten, kto tak daleko mieszka od urzędu gminnego, że za każdorazowe jego przybycie do urzędu gmina płacić musi podwoły.

2. *Pytanie:* P. Dąbrowski, członek Rady gminnej gminy Kampinos, zapytuje, czy starostwo ma prawo zmusić urząd gminny do zapisania w księgach ludności stałej osoby, która przyjechała obywatelstwo polskie, jeżeli osoba ta zamieszkuje w gminie od 11 miesięcy, zaś w granicach Państwa od lat 5, a nie ma zamiaru w gminie na stałe się osiedlić.

Odpowiedź: Z powyższego pytania zdaje się wynikać, że osoba, o którą chodzi, nie miała dotychczas stałego miejsca zamieszkania na obszarze Polski i że w czasie jej faktycznego zamieszkania w gminie Kampinos zostało jej nadane prawo obywatelstwa polskiego. Jeżeli zaś nie było przeszkód do nadania jej obywatelstwa polskiego, to i nie można się sprzeciwić zarządzeniu zapisania jej do ksiąg ludności gminy zamieszkania.

3. *Pytanie:* Urząd gminy Iżańskiej zapytuje, w jaki sposób ma wydać zaświadczenie ubiegającemu się o to petentowi, który pochodzi z Rosji, przybył do Polski przed rokiem 1914, mieszkał do r. 1923 w innych miejscowościach Państwa, a w r. 1923 osiedlił się w gminie

Iżańskiej i nabył tu prowizorycznie gospodarstwo rolne; w szczególności — czy zaświadczenie należy wydać od czasu przybycia petenta do gminy, czy też na podstawie stwierdzenia świadków od czasu przyjazdu z Rosji.

Odpowiedź: Pytanie niezupełnie jasno jest sformułowane. Niewiadomo, kim jest ta osoba, zabiegająca o zaświadczenie i na co jej to zaświadczenie potrzebne. Zdaje się jednak, że chodzi o osobę, która przed r. 1914 przybyła z Rosji, stara się obecnie o nadanie jej prawa obywatelstwa polskiego i na poparcie swej prośby stara się udowodnić, że przebywa stale ponad 10 lat w granicach Państwa Polskiego; w tym celu zabiega w urzędzie gminnym o wydanie stosownego zaświadczenia. Jakkolwiek jednak jest cel zaświadczenia, to urząd gminny objąć niem może tylko czas pobytu odnośnej osoby w gminie; fakt pobytu w innych gminach powinny stwierdzić te inne gminy. Jeżeli powyższe przypuszczenie co do celu zaświadczenia jest słuszne, to takie potraktowanie sprawy będzie również bardziej celowe, bo osoba, zabiegająca o nadanie jej prawa obywatelstwa polskiego, musi wykazać, że prowadziła nieposzlakowany tryb życia, a tego gmina Iżańska — co do czasu przed r. 1923 — zaświadczać nie może nawet na podstawie stwierdzenia świadków.

4. Pytanie: Urząd gminy Ossówno zapytuje, czy wydział powiatowy ma prawo zniżyć wójtowi grupę uposażenia, ustaloną uchwałą Rady gminnej, którą akceptowało zebranie gminne.

Odpowiedź: Wysokość uposażenia wójta — w myśl § 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII 1924 r. (Dz. Ust. № 118, poz. 1073) — ustala wydział powiatowy. O ile Rada gminna lub wójt uważają decyzję wydziału powiatowego za niesłuszną, mogą wnieść odwołanie do Wojewody (§ 27 wymienionego rozporządzenia Prez. Rzp. w związku z § 21 rozp. wykonawczego).

5. Pytanie: P. Włodzimierz Lewiński zapytuje, czy przysługuje mu prawo żądania jednomiesięcznej pensji urlopowej od urzędu gminy, w której pracował przeszło rok i uległ redukcji, nie wykorzystawszy urlopu wypoczynkowego.

Odpowiedź: Pracownik ma prawo domagać się udzielenia mu w czasie jego pracy (służby) płatnego urlopu wypoczynkowego, nie ma jednak podstawy prawnej do żądania wypłaty jakiegokolwiek wynagrodzenia za czas niewykorzystanego urlopu.

6. Pytanie: P. Sekretarz gminy Terebiezów, pow. Stolińskiego, zapytuje:

1) czy wójt ma prawo delegować sołtysa do wsi dla ściągania podatków, i

2) czy wójt ma prawo mianować sołtysa na miejsce zwolnionego przez starostwo i temuż sołtysowi wyznaczyć djety.

Odpowiedź: Wedle art. 80 rozporządzenia Kom.

Gen. Z. W. z dn. 26.IX 1919 r. o samorządzie gminnym sołtys podlega bezpośrednio wójtowi i do obowiązków jego należy m. in. wykonywanie poleceń wójta. Wójt może zatem polecić sołtysowi ściąganie podatków.

2) Wójt nie ma prawa mianować sołtysa. Sołtysa wybiera zebranie gromadzkie, zatwierdza starosta powiatowy. Starosta również określa wysokość wynagrodzenia sołtysa.

H.

7. Pytanie. P. Cikawiński, członek dozoru szkolnego gm. Horodeczno w pow. nowogródzkim zapytuje, czy gmina obowiązana jest dostarczać nauczycielom mieszkania, opału i światła, tudzież kogo uważać należy za kierownika szkoły.

Odpowiedź. Gmina jest obowiązana dostarczyć nauczycielom „odpowiedniego pomieszczenia” (art. 1 ust. z dn. 17. II. 1922 r. Dz. U. № 18, poz. 144). Czynnosc najmu płaci jednak sam nauczyciel. Gmina niema obowiązku dostarczać nauczycielstwu światła i opału do ich mieszkań prywatnych.

Za „kierownika” szkoły należy uważać również nauczyciela szkoły, w której on sam tylko uczy.

8. Pytanie. Urząd gminy Parysów w pow. garwolińskim zapytuje, kto jest obowiązany oczyszczać ulicę przed domem, czy lokator zajmujący ten dom, czy też właściciel, zamieszkujący inny dom w innej dzielnicy osady?

Odpowiedź. Sprawę reguluje art. 10 ustawy z dnia 7. X. 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. № 89, poz. 656), który brzmi: „Na odcinkach dróg publicznych o twardej nawierzchni, przechodzących przez miasta, miasteczka, osady i wsie o zwartem zabudowaniu, zarządy gminne są obowiązane do oczyszczania tych dróg z kurzu i błota i usuwania zgarniętego materiału, przyczem mogą obowiązek ten nałożyć na właścicieli przyległych nieruchomości”.

9. Pytanie. Wójt gminy Łąck zapytuje w sprawie podstaw prawnych korzystania z podwód gminnych przez nauczycielstwo.

Odpowiedź. Niema żadnej podstawy prawnej, któraby nauczycielstwu dawała prawo żądania podwód czy to pod przejazd na konferencje, czy przewóz ruchomości w razie tranzlokacji, czy też przewóz opału mieszkań nauczycielskich. Jeżeli gmina takie podwoły świadczy, czyni to dobrowolnie.

Temsamem gmina nie ma żadnego obowiązku wypłacać nauczycielstwu ekwiwalent pieniężny zamiast podwód.

Djety z kary gminnej w żadnym wypadku nie należą się nauczycielstwu.

J.

ZRZESZENIE

SAMORZĄDOW POWIATOWYCH

Zarząd: Warszawa, Leszczyńska 6, tel. 177-30. Biuro czynne od godziny 8¹/₂ do 3¹/₂.

DRUKARNIA

wykonywa wszelkie roboty z zakresu drukarstwa na zamówienia organizacji samorządowych.

WARSZAWA,

Leszczyńska 6. Telefon 301-93.

Konto P. K. O. Nr. 9.265.

SKŁADNICA SANITARNA

(Zakład Apropowizacji Sanitarnej).

Dostarcza samorządom na warunkach kredytowych wszelkich potrzebnych lekarstw, środków opatrunkowych i narzędzi dla szpitali, przychodni, kolumn dezynfekcyjnych i kąpielisk.

Biuro i składy — ul. Leszczyńska 6,
tramwaj Nr. P.

Konto P. K. O. Nr. 50.777.

Referat Komisowo-Handlowy

załatwia zlecenia Samorządów Powiatowych w sprawach zakupów wszelkich artykułów, potrzebnych Samorządom oraz udziela wszelkich informacji w sprawie tych zakupów, a więc: o cenie, warunkach dostawy i płatności żądanych materiałów, fabrykatów i artykułów.

Oдноną korespondencję skierowywać należy pod adresem Zarządu Z. S. P. (Leszczyńska 6) z adnotacją:
„dla Referatu komisowo-handlowego“.

REFERAT BUDOWLANY

Porady w sprawach budowlanych.

Szkice, projekty, kosztorysy, kierownictwo.
Zastępstwo samorządów wobec instytucji państwowych, społecznych i finansowych.

Kierownik przyjmuje:
we Środy, Czwartki i Piątki od 1 do 3 pp.

Korespondencja:
Zarząd „Zrzeszenia Samorządów Powiatowych”
(Leszczyńska 6) Referat budowlany.

Tygodnik „SAMORZĄD“ wyd. rok VIII.

REMINGTON

najlepsza w świecie
maszyna do pisania.

To prawdziwy przyjaciel szefa
bo „pisze cicho“.

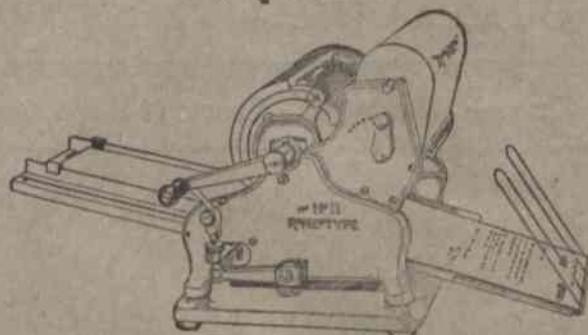


To prawdziwy przyjaciel piszącego
bo ma „idealne uderzenie“.

Niezbędne dla Sejmików, Magistratów,
Gmin i Biur Handlowych

Powielacze i biurowe drukarki

RONEO



Żądajcie opisów, żądajcie wyjaśnień!

Tow. Block-Brun, Sp. Akc.

WARSZAWA,

HOTEL BRISTOL.

Oddziały:

Katowice, Kraków, Lwów,
Łódź, Poznań, Wilno,
Gdańsk.

SADZONKI WIKLINY

ZAMÓWIENIA NA SADZONKI WIKLINY ZRZESZENIE SAMORZĄDÓW
POWIATOWYCH PRZYJMUJE DO DNIA 15-go LUTEGO 1926 ROKU.

Sadzonki dostarcza się za gotówkę, po otrzymaniu zadatku przy zamówieniu nie niżej połowy obstalunku, a resztę przez pobranie kolejowe lub przez Bank za wtórnik listów przewozowych. W poszczególnych wypadkach, po uprzednim porozumieniu się udzielany będzie kredyt wekalowy.

Sadzonki do wiosennej kampanji dostarczamy w ilościach dowolnych (nie niżej jednak niż 20 tysięcy), według kolejności zamówień. Pierwszeństwo naturalnie, mają zamawiający, którzy opłacą całość zamówienia z góry.

Ceny obliczone poniżej w partjach wagonowych, co wynosi przeciętnie 500—1000 tysięcy sadzonek. O ile zamówienia nie dadzą połączyć się dla odbiorców jednej i tej samej stacji odbiorczej i jednej tejże samej odmiany, dolicza się koszt własny opakowania, który wynosi 60 -- 100 groszy za 1000 sztuk sadzonek.

Kolej pobiera koszt przewozu zgóry; opłacone prze nas przewozowe i koszty opakowania zawsze będą pobierane gotówką.

Do dnia 15-go lutego 1926 roku otrzymane zlecenia obliczać będziemy za 1000 sztuk sadzonek na wagonie stacji wysyłającej:

1) Migdałówka	do 30 c/m	dług. 8	7 zł., 40 c/m	8 zł.
2) Konopianka	" "	" "	5 " "	6 "
3) Szpagatówka	" "	" "	8 " "	10 "
4) Kaspijka	" "	" "	10 " "	12 "
5) Amerykanka	" "	" "	10 " "	12 "

Przy zamówieniach prosimy podawać dokładny adres: imię i nazwisko zamawiającego, miejsce zamieszkania, pocztę, stację odbiorczą kolejową i na czyje imię towar musi być nadany.

Wszelką korespondencję prosimy adresować:

WARSZAWA, ZRZESZENIE SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH, LESZCZYŃSKA 6.

KONTO CZEKOWE P. K. O. — 50-185, NA KTÓRE PROSIMY WPLACAĆ ZADATKI NA WIKLINĘ.